

ŚLĄSKI KURJER PORANNY

■ Dziennik niezależny, poświęcony obronie świata pracy ■

Nr. 61 | Redakcja i administracja: Chorzów | Chorzów-Katowice, czwartek 2 marca 1939 r. | Konto P. K. O. nr. 300 699 | Wychodzi 7 razy w tygodniu | Rok 5

Wyzwolenie świata pracy

Jak długo istnieje w społeczeństwach podział ludzi na uprzywilejowanych i upośledzonych — tak długo przeżywamy naturalne następstwa tego stanu rzeczy — a są nimi z jednej strony dążenie kapitalistów do zabezpieczenia sobie za wszelką cenę swoich zdobyczy — z drugiej strony masy, uciskane i wyzyskiwane, mają tendencję

WYZWOLENIA SIĘ ZE SWEGO UPOŚLEDZENIA.

Przyrodzony każdej żywej istocie instynkt samozachowawczy zmusza masy do BEZUSTANNEJ WALKI O BYT, o miejsce pod słońcem.

Te dwie przeciwstawne tendencje są źródłem wszystkich walk zbiorowych, jakie obserwujemy dziś zarówno w dziedzinie socjalnej, gospodarczej, jak i politycznej.

Sfery uprzywilejowane posiadają cały ARSENAŁ ŚRODKÓW I METOD, przy pomocy których mogą asekurować sobie tłuste życie. W treści ustroju społeczności zorganizowanej — w danym reżimie politycznym — uwypuklają się wszystkie środki utrzymania podziału społeczeństw na rządzących i rządzonych, na wyzyskiwanych i wyzyskujących...

Obojętnie czy mamy do czynienia ze zmierzchną starożytnością, średniowieczem, czy czasami dzisiejszymi — obojętnie, pod jaką znajdujemy się szerokością geograficzną — zawsze i wszędzie notujemy

DWIE ZASADY POLITYCZNEGO I SOCJALNO - GOSPODARCZEGO RZĄDZENIA.

Pierwsza, najstarsza, a zarazem najbardziej brutalniejsza, to zasada TOTALNEGO PANOWANIA. Przez „trzymanie za mordę”, przez stosowanie gołej siły pięści, różnych zarządzeń kagańcowych — pozbawiających masy jakichkolwiek praw — można je bezpiecznie i bezkarnie EKSPLOATOWAĆ. W czasach obecnych metoda ta ma zastosowanie w Rosji, Niemczech, Włoszech i we wszystkich państwach t. zw. „autorytatywnych”. Widzimy tam kompletne ZGLAICHSZALOWANIE MYŚLI LUDZKICH i urzędów politycznych, ekonomicznych i społecznych. Masy pracujące ujęte są w żelazne kleszcze dyscypliny „PAŃSTWOWEJ” — stróżują nimi odkomenderowani „leiterzy” — komisarze, inżynierzy i wychowawcy, stojący na żołdzie danego systemu.

Nie potrzeba dłużej wywodzić się nad tym — czym dla mas jest totalizm. Równa się on całkowitej

NIEWOLI.

Druga zasada panowania jest już bardziej WYSZUKANA i skomplikowana. Językiem potocznym nazywa się ona liberalizmem i demokratyzmem. Tutaj światek kapitalistyczny ma do czynienia ze zorganizowaną w ramach różnych ideologii warstwą pracującą, posiadającą poza tym szereg praw politycznych. To też w ustrojach t. zw. liberalistycznych i demokratycznych, sfery rządzące i posiadające — w celu utrzymania w karbach mas, STOSOWAĆ MUSZĄ ZUPEŁNIE INNĄ TAKTYKĘ. Co więc robi się...?

Wykorzystuje się skwapliwie różniolicość orientacji ideowych w obozie świata pracy. Skłóca się celowo poszczególne odłamy warstwy robotniczej między sobą — WYGRYWA SIĘ JEDNYCH PRZECIW DRUGIM. Przy pomocy wyrafinowanych intryg, pochlebstw i przywilejów, popartych niejednokrotnie judaszowskimi srebrenikami — wprowadza się fermenty, a nieraz i bratobójcze walki w „dołach” spo-

Konklawe rozpoczęło się!

Msza św. o natchnienie przez Ducha Świętego -- Procesjonalne wstąpienie Kardynałów do Konklawe

CITTA DEL VATICANO, 1. 3. (PAT) W związku z zaczynającym się dziś Conclave prefekt ceremonii Stolicy Apostolskiej wydał rozporządzenie, dotyczące zamknięcia zewnętrznego i wewnętrznego Conclave, które brzmi jak następuje: Ich Eminencje kardynałowie pierwsi z pośród biskupów, kapłanów i diakonów wraz z Camerlingem Świętego Kościoła Rzymskiego zechcą zebrać się po południu 1 marca 1939 r. w sali „Paramentów”. Będą również obecni sekretarz Świętego Kolegium, prefekt ceremonii Stolicy Apostolskiej, który będzie spełniał funkcje notariusza oraz dwóch dygnitarzy kościelnych, którzy będą pełnił obowiązki świadków. Zamknięcie zewnętrzne i wewnętrzne nastąpi po dokonaniu wszystkich potwierdzeń formalności i podpisów, przewidzianych przez Conclave.

CITTA DEL VATICANO, 1. 3. (PAT) Dziś rano o godz. 9-tej w kaplicy Paołińskiej kardynał-dziekan Świętego Kolegium kardynalskiego Granito Pignatelli di Belmonte odprawił Mszę świę-

łą o natchnienie przez Ducha Świętego, po której wszyscy kardynałowie odmówili modlitwę „de eligendo summo pontifice”, po czym udali się na kolejne zebrania Kongregacji, które jest ostatnim przed wejściem do Conclave.

O godzinie 4 po południu nastąpiło procesjonalne wstąpienie kardynałów do Conclave w asyście gwardii szlacheckiej i w obecności korpusu dyplomatycznego, akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej.

CITTA DEL VATICANO, 1. 3. (PAT) Jutro o godz. 11,30 ukaże się po raz pierwszy dym ponad Kaplicą Sykstyńską t. zw. „sfumata”.

W tej części Kaplicy Sykstyńskiej, oddalonej od ołtarza i oddzielonej kratą, znajduje się piecyk żelazny, w którym będą palone kartki oddawane podczas głosowania przez kardynałów. Obok stoi skrzynia drewniana, w której przygotowano wióry i torebki papierowe, w które będą wkładane kartki przed spaleniem.

Urządzenie prymitywne, a jednak tak ściśle związane z tradycją Conclave, gdyż, jak wiadomo, z barwy dymu (czarny czy też biały), wychodzącego przez komin, miasto dowiaduje się, czy papież został wybrany.

Przybycie kardynałów amerykańskich do Rzymu

NEAPOL, 1. 3. (PAT) Na pokładzie parowca „Neptunia” przybyli dzisiaj rano do Neapolu kardynał arcybiskup Bostonu O'Connell, kardynał Copello, arcybiskup Buenos Aires i kardynał

Lema da Silveiro, arcybiskup Rio de Janeiro.

Kardynałów powitał generał Gameira, pierwszy adiutant następcy tronu, konsulowie Stanów Zjednoczonych, Brazylii i Argentyny oraz przedstawiciele władz i duchowieństwa. Kardynałowie niezwłocznie udali się w dalszą drogę do Rzymu.

Sprawa uznania rządu gen. Franco przez Anglię

LONDYN, 1. 3. (PAT) Podczas wczorajszej debaty w izbie gmin w sprawie uznania rządu generała Franco ostatni przemawiał w imieniu rządu sir Thomas Inskip. Oświadczył on, iż przedstawiciel opozycji Attlee zarzuca premierowi przede wszystkim to, iż pozbawił on rzekomo izbę gmin możliwości wypowiedzenia swych poglądów w sprawie uznania rządu gen. Franco, dopóki nie stało się to faktem dokonanym. Attlee przerywając mówcy oświadczył, iż głównym zarzutem, jaki stawia premierowi,

jest wprowadzenie w błąd izby gmin.

Inskip kontynuując swe przemówienie powiedział, iż jest wiele spraw, które władza wykonawcza musi decydować, bez odwoływania się do parlamentu. Jeżeli jednak izba gmin nie zgadza się z poglądami władzy wykonawczej, ma jeszcze możliwość spowodowania zmiany rządu.

Wniosek zgłoszony przez Labour Party, zawierający votum nieufności dla rządu, został odrzucony 340 głosami przeciwko 137.

leczeństwa. Skłócenie, wewnątrz rozbicie i osłabienie robotnicy — nie przedstawiają dla kapitalistów i różnych innych władców, ŻADNEGO ABSOLUTNIE NIEBEZPIECZEŃSTWA.

Metoda powyższa, wypróbowana stokrotnie na przestrzeni dziejów ludzkich, znalazła swój wyraz w określeniu łacińskim: „Divide et impera” — to znaczy „dziel i rządz”, czyli SIEJ NIEZGODE, wytwarzaj stronnictwa i panuj nad nimi! Tak więc przez rozdrobnienie społeczeństwa zapewniamy sobie kapitaliści i władcy rządy w ustrojach t. zw. DEMOKRATYCZNYCH. Same masy pod tym względem idą im nieraz bardzo na rękę. NATURA LUDZKA WSZAK JEST SŁABĄ...

Tę słabość wyzyskuje się w najrozmaitszy sposób. Pieniądzem PRZEKUPUJE SIĘ DUSZE I SUMIENIA — polechtaniem próżności ludzkiej nieszkodliwia się niejednego nieustraszonego i wypróbowanego obrońcę mas robotniczych.

W Polsce wybitniejsze jednostki świata pracy aż nazbyt często padają ofiarą MANEWRÓW KAPITALISTÓW. W sposób najbardziej wyrachowany gra się na strunach FANATYZMU i zaślepienia ludzkiego — sieje się intrygi w łonie ruchów

robotniczych, wypuszcza się zatrute strzały — wystawia się sieci na jednostki bardziej niebezpieczne dla dzisiejszego ustroju — opartego na

BEZCEREMONIALNYM WYZYSKU I KRZYWDZIE LUDZKIEJ!

Ilu to nawskroś dzielnych i pożytecznych przywódców robotniczych — w momencie słabości, poślęknę „haczyk” w postaci łapówki, udzielonej przez przedstawicieli przemysłowców i obszarników... Ilu to radeów zakładowych na Śląsku w zamian za awansik na mistrza —

ZDRADZIŁO W HANIEBNY SPO-SÓB SPRAWĘ ROBOTNICZĄ...!

Powyższymi przykładami bynajmniej nie wyczerpujemy bez reszty repertuaru środków i metod, stosowanych przez sfery posiadające w tym celu — aby zapewnić sobie HEGEMONIĘ NAD ŚWIATEM PRACY. Chcielibyśmy tylko dodać, że te same zjawiska, jakie wyżej poruszyliśmy, mają miejsce na odcinku nie tylko gospodarczym, ale zachodzą również W ZAKRESIE USTROJU POLITYCZNEGO I SPOŁECZNEGO.

Obojętnie, jaka doktryna gospodarcza, czy polityczna przyjęta jest jako dogmat w danym społeczeństwie — obojętnie jaka jest KONSTYTUCJA USTROJOWA,

jakie panują nazwiska — świat pracy zawsze na tym wychodzi POSZKODOWANY. Brutalna siła i gwałt dyktatora politycznego i gospodarczego jest dla szerokich mas społeczeństwa

TAKIM SAMYM PRZEKLEŃSTWEM — co FIKCYJNA SPRAWIEDLIWOŚĆ I RÓWNOŚĆ w systemach liberalnych i demokratycznych!

Poprawa bytu świata pracy, zniesienie utartego podziału ludzi na wyzyskiwaczy i wyzyskanych — nastąpić może dopiero wówczas, gdy cały porządek świata pracy oprze się na DOGMATACH ETYKI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ. Gdy motorem działania nie będzie już kalkulacja kupiecka, egoistyczne przykazania zysku indywidualnego, deprawujące charaktery ludzkie — lecz wzniosłe, a tak dla ludzi dobrej woli dostępne IDEAŁY SPRAWIEDLIWOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ!

My pracownicy i robotnicy, zorganizowani w ZJEDNOCZENIU ZAWODOWYM POLSKIM, zdajemy sobie doskonale sprawę z tego — że gruntowną zmianę dzisiejszego stanu rzeczy poprzedzić musi również gruntowna i głęboka REWOLUCJA SUMIEN LUDZKICH W DUCHU CHRZYSTUSA!

Przyjazd ministra Ciano do Krakowa

KRAKÓW, 1. 3. (PAT). Dziś, w dniu przyjazdu do Krakowa ministra spraw zagranicznych Włoch, hr. Ciano, całe miasto przybrało odświętny wygląd, bogato udekorowane flagami o barwach narodowych polskich, włoskich i miejskich. Szczególnie pięknie udekorowany jest dworzec krakowski.

Dzienniki krakowskie we wstępnych artykułach witają przedstawiciela królestwa i cesarstwa Italii, wskazując na tradycyjne więzy kulturalne i polityczne, łączące oba zaprzyjaźnione narody.

KRAKÓW, 1. 3. (PAT) O godzinie 10 min. 30 zjechał na dworzec krakowski specjalny pociąg z Białowieży, którym przybył minister spraw zagranicznych Włoch, hr. Ciano z małżonką oraz minister spraw zagranicznych Józef Beck z małżonką.

Tym samym pociągiem przybyli: ambasador Włoch baron A. di Valentino, wicedyrektor Józef Potocki, ambasador gen. Wieniawa Długoszowski, szef gabinetu wojskowego P. Prezydent R. P. gen. Schally oraz p. o. dyrektora protokołu dyplomatycznego Aleksander Lobiński.

Na peronie dworca kolejowego, przybranego flagami o barwach państwowych Włoch i Polski, dostojnego gościa powitali przedstawiciele władz z wojewodą krakowskim dr. Tymińskim, reprezentanci wojska z generałem Narbutt-Łuczyńskim, przedstawiciele zarządu miasta z p. o. prezydenta miasta dr. Stanisławem Klimeckim oraz dyrektor okr. dyr. kolej inż. Czerniewski.

Na dworcu obecni byli również konsulowie Włochy z Katowic i Krakowa oraz przedstawiciele kolonii włoskiej. Generałowa Narbutt-Łuczyńska wręczyła wysiadającej z wagonu hr. Ciano wiązaną kwiatów.

Minister Ciano po przyjeździe na Wawel odebrał raport od dowódcy kompanii, a następnie przy dźwiękach „Ginnezzy” w towarzystwie min. Becka i generała Narbutt-Łuczyńskiego przeszedł przed frontem kompanii honorowej oraz delegacji związków kombatanckich, udając się wraz z otoczeniem do krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów, gdzie po oddaniu hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego złożył u jego trumny wspaniałe wieniec z liści drzew laurowych, przepasany wstęgami o barwach włoskich. W chwili składania wienca orkiestra odegrała polski hymn narodowy.

Po zwiedzeniu Katedry Wawelskiej hr. Ciano wraz z ministrem Beckiem i otoczeniem udał się na zwiedzenie zabytków miasta. Wraz z min. hr. Ciano przybyła do Krakowa grupa dziennikarzy włoskich, którym towarzyszy radca M. S. Z. p. Białokur.

Wybuch Amunicji

PERPIGNAN, 1. 3. (PAT.) Mieszkańcy usłyszeli wczoraj późnym wieczorem kilkanaście silnych eksplozji i ujrzeli kłęby dymu, unoszące się ponad Puigcerda.

Wkrótce potem dowiedziano się, iż eksplozje zniszczyły całkowicie znajdującą się w pobliżu Puigcerda cegielnię.

Eksplozje były spowodowane przez pociski i bomby o mechanizmie zegarowym, po zostawieniu przez wojska czerwone w czasie odwrotu. Ofiar w ludziach nie było.

Marsz. Goering o lotnictwie

BERLIN, 1. 3. (PAT.) Marszałek Goering z okazji „dnia lotnictwa” wygłosił przemówienie przez radio, w którym między innymi oświadczył, iż odbudowa sił zbrojnych Niemiec i lotnictwa pozwoliła kanclerzowi Hitlerowi na osiągnięcie sukcesów w polityce zagranicznej w roku 1938. Goering zwrócił się z apelem do młodzieży, by wstępowała do lotnictwa.

Ciągnięcie prem. pożyczki inwest.

WARSZAWA, 1. 3. (PAT.) Ministerstwo Skarbu zawiadamia, że ciągnięcie 5 proc. premii pożyczki inwestycyjnej 2-ej emisji odbędzie się dnia 6 marca rb. w sali Zarządu Długów Państwa przy ul. Rymarskiej 1, o godzinie 9 rano

Następnie wśród żywiłowych owacji tłumów hr. Ciano wraz z ministrem Beckiem i otoczeniem udał się na zwiedzenie Kościoła Najśw. Panny Marii na Rynku Głównym, po czym odjechali do przygotowanych dla nich apartamentów.

Dzisiejsze uroczystości i samorzutne manifestacje, jakie odbyły się w przastarzej stolicy Piastów i Jagiellonów, były wyrazem serdecznych uczuć społeczeństwa dla narodu włoskiego, z którym Polska związana jest tradycyjną przyjaźnią i wielowiekowymi węzłami kulturalnymi.

Rumuński min. spraw zagr. przybywa do Warszawy

BUKARESZT, 1. 3. (PAT.) Agencja Rador donosi: Minister spraw zagranicznych Garenca wyjedzie w piątek, dnia 3 marca z oficjalną wizytą do Warszawy w towarzystwie sekretarza generalnego M. S. Z. Cretzeanu oraz szefa gabinetu Popa.

Równocześnie przybędzie do Warszawy delegacja prasy rumuńskiej, składająca się z szefa biura prasowego Dragu, dyrektora agencji Rador, Solacolu, oraz przedstawicieli dzienników „Timpul”, „Universul”, „Romania”, „Capitala” i „Curentul”.

Wstrząsająca katastrofa górnicza

W jednej z kopalń w pobliżu Songuldak (na wybrzeżu Czarnego Morza) wydarzyła się wielka katastrofa górnicza.

Wskutek gwałtownego wybuchu gazów kopalnianych zawaliło się kilka stropów, przy

czym 23 górników zostało zabitych, a 10 ciężko rannych.

Rannych zdołano w czasie akcji ratunkowej wydobyć spod zwalów węglowych.

Akcja przeciwżydowska w Czechach

przybiera na sile

PRAGA, 1. 3. (PAT) Ruch antyżydowski w Czechach czyni szybkie postępy. W sobotę odbyło się walne zebranie izby inżynierskiej w Pradze, na którym zapadła uchwała, że żyd nie może być członkiem izby. W poniedziałek odbyło się walne zebranie związku lekarzy, na którym głównym tematem było zagadnienie rasizmu. Na zebraniu

został odczytany list grona profesorskiego wydziału lekarskiego, w którym profesorowie uniwersytetu domagali się uregulowania kwestii żydowskiej. W wyniku debat przyjęto rezolucję, w myśl której w ciągu najbliższych dwóch semestrów żydzy nie będą przyjmowani na wydział lekarski.

Japonia a koncesje międzynarodowe

SZANGHAJ, 1. 3. (PAT.) Japońskie władze wojskowe przeprowadziły w środę rozmowę z władzami bezpieczeństwa koncesji międzynarodowej na temat ścisłej współpracy. Rozmowy te są dowodem pięknego odprężenia między Japończykami i władzami koncesji międzynarodowej, niemniej jednak władze

japońskie zaznaczyły wyraźnie, że wranie ponowienia się aktów terroru dalszy rozwój sytuacji ulegnie poważnej komplikacji. Przedstawiciel władz japońskich oświadczył na konferencji, że od dnia 1-go stycznia 1938 popełniono w koncesji międzynarodowej 40 antyjapońskich aktów terrorystycznych.

1-sza rocznica zgonu wielkiego poety i bohatera włoskiego

GARDONE RIVIERE, 1. 3. (PAT.) W dniu dzisiejszym obchodzono tu niezwykle uroczyste 1-szą rocznicę śmierci Gabriela d'Annunzio. W Mszy świętej wzięli udział ministrowie sprawiedliwości i finansów, przewodniczący sena-

tu oraz przewodniczący akademii włoskiej, liczni generałowie i admirałowie, byli kombatancki, jak również przedstawiciele świata politycznego i artystycznego.

Za zamordowanie dzieci skazany na śmierć

Wyrok na „wampira” z Łodzi

ŁÓDŹ, 1. 3. Wczoraj zasiadł na ławie oskarżonych Sąd Okręgowy w Łodzi 58-letni Ferdynand Gruening, morderca dwojga dzieci.

Rozprawa odbywała się, ze względu na drastyczne momenty procesu, przy drzwiach zamkniętych.

Gruening odpowiadał za trzy morderstwa za zamordowanie we wsi Piaskowice pod Zgierzem 11-letniego ucznia Józefa Chudobnińskiego ze Zgierza, za zabójstwo 9-le-

tniej Władysławy Bogrowskiej z Kutna ze wsi Kościuszków pod Kutnem i za usiłowanie zamordowania 8-letniej Lucyny Góry z Twardosławic pod Piotrkowem.

Po odczytaniu obszernego aktu oskarżenia i stwierdzeniu winy Grueninga, morderca skazany został na śmierć przez powieszenie.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes S. O. sędzia Olszowski, oskarżał prokurator Maciejewski, broniła z urzędu adv. Czezatowa.

Tajne narady rządu Negrina

MADRYT, 1. 3. (PAT.) Rząd Negrina odbył w prowincji Alicante w miejscowości, której nie ujawniono, tajne posiedzenie, które zakończyło się dzisiaj rano. Komunikat

wydany po posiedzeniu stwierdza jedynie, iż Negrin poinformował swych kolegów o sytuacji i że następne zebranie czerwonego rządu odbędzie się w Madrycie.

Posiedzenie komisji kontroli długów państwa

WARSZAWA, 1. 3. (PAT) W dniu dzisiejszym odbyło się pierwsze, konstytucyjne posiedzenie komisji kontroli długów państwa.

Komisja dokonała wyboru prezydium w następującym składzie: prze-

wodniczący — senator inż. Czesław Klarner, zastępca przewodniczącego — poseł inż. Zygmunt Sowiński, sekretarz — poseł inż. Stanisław Chmieliński, zastępca sekretarza — poseł dr. Antoni Deryng.

Stan zdrowia P. Prez. Rzplitej

WARSZAWA, 1. 3. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej, którego rekonwalescencja szybko postępuje, pozostaje w łóżku jeszcze kilka dni.

Krwawe starcie między hindusami i muzułmanami

LONDYN, 1. 3. (PAT) W Rangoon (Indie brytyjskie) doszło do poważnego starcia między Hindusami a Muzułmanami. Policja brytyjska interweniowała trzykrotnie, dokonywując szarży na tłum. Trzy osoby zostały zabite, a 55 odniosło cięższe i lżejsze rany. Władze brytyjskie wydały zakaz odbywania zgromadzeń publicznych.

Straszna katastrofa tramwajowa

BOSTON, 1. 3. (PAT). Na jednej z głównych ulic miasta wykołosił się tramwaj, wpadając na drzewo na trotuarze. Czterech przechodniów i jeden z pasażerów zostało zabitych, rannych jest przeszło trzydziestu.

Wyjazd króla i królowej Anglii

LONDYN, 1. 3. (PAT) Król Jerzy wraz z królową Elżbietą wyjechał wczoraj wieczorem do Birmingham.

Przywrócenie komunikacji kolejowej Francja-Hiszpania

HENDAYE, 1. 3. (PAT). Jutro rozpocznie się w Hendaye konferencja międzynarodowa, której zadaniem będzie przywrócenie normalnego ruchu kolejowego pomiędzy Francją a Hiszpanią.

Ruch powstańczy w Palestynie zwiększa się

JEROZOLIMA, 1. 3. (PAT). Ostatnie zamachy i akty terroru, których widownią była Palestyna, przyczyniły się do wzmożenia antagonizmów pomiędzy żydami a Arabami. Wśród żydów nastąpiło zbliżenie pomiędzy skrajnymi odłamami prawicy i lewicy. W obawie przed dalszymi aktami terroru władze brytyjskie osadziły w areszcie prewencyjnym pięciu przewodców sjonistów rewizjonistów. Ostatnie zamachy pobudziły ponownie ruch powstańczy w całej Palestynie.

1930

Ciastka, torty, sucharki, śmietanka — zawsze świeże. Dostawa również franko dom.

MARTICKE, 3-go Maja 24

7-ma rocznica utworzenia państwa mandżurskiego

HSINKING, 1. 3. (PAT) Stolica oraz wszystkie miasta Mandżukuo obchodzą uroczyste 7-mą rocznicę utworzenia państwa mandżurskiego. Prasa podkreśla w obszernym artykule postępy uczy-nione przez młode państwo w tym okresie czasu.

Posiedzenie francuskiej Rady Ministrów

PARYŻ, 1. 3. (PAT). W czwartek przed południem odbędzie się posiedzenie francuskiej rady ministrów, w czasie którego nastąpić ma wyznaczenie ambasadora francuskiego w Burgos.

Z pobytu króla bułgarskiego w stolicy Jugosławi

BIAŁOGRÓD, 1. 3. (PAT) Król bułgarski Borys przebywa jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego w Białogrodzie jako gość regenta księcia Pawła. Oficjalne sfery jugosłowiańskie i bułgarskie zapewniają, że wizyta ta ma charakter ściśle prywatny i odmawiają udzielenia jakichkolwiek informacji na temat przebiegu rozmów. Z głosów prasy bułgarskiej wynika, że wizyta króla stoi w ścisłym związku z uchwałami po wziętymi niedawno przez konferencję Ententy Bałkańskiej.

Ostatnie wiadomości sportowe

Pierwszy dzień mistrzostw hokejowych: Cracovia — Ł. K. S. Łódź 1:1; Dąb — Ognisko Wilno 6:1 (2:0, 4:1, 0:0).

ECHA ATAKOW NA AUTONOMIĘ ŚLĄSKĄ

Posłowie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przeciwko autonomii śląskiej

Donosiliśmy o przemówieniach posłów Sejmu Rzeczypospolitej w sprawie zniesienia autonomii śląskiej. I tak wice marszałek Długosz m. in. w Komisji Budżetowo-Skarbowej oświadczył, że „Z TYM SEPARATYZMEM NA ŚLĄSKU TRZEBA SKOŃCZYĆ”.

Referent generalny preliminarza budżetowego poseł inż. Zygmunt Sowiński w swoim sprawozdaniu które wyszło w druku, w ten sposób nakreśla swoje stanowisko do Skarbu Śląskiego:

„Niemożliwą też rzeczą jest utrzymanie na dalszą metę stanu, przy którym dzielnic Państwa, Śląsk Górny, najbardziej zasobna i bogata, świadczy mniej procentowo na rzecz Państwa, jak najuboższe dzielnice południowo-wschodnie.

Układ, jaki istnieje między Skarbem Państwa a Skarbem Śląska, polegający na tym, że mają być przelewane nadwyżki dochodów do Skarbu, doprowadził do tego, że jak to pisał referent Ministerstwa Skarbu p. poseł Sikorski, przelewy z 34,5 miliona w roku 1924 spadły do zera, mimo znacznego wzrostu wpływów brutto, do których w tym samym tempie dochodziły wydatki. Jedynie racjonalną, słuszną i konieczną normą byłoby ustalenie wpłat do Skarbu Państwa w stosunku procentowym do wpływów brutto.

Okres tolerancji podatkowej na rzecz Skarbu Państwa był może dla Śląska w okresie kryzysu gospodarczego potrzebny i nie twierdzą, żeby zatrzymywane środki były tam nieprodukcyjnie marnowane, ale przedłużenie tego stanu obecnie nie jest uzasadnione i procentowo równy udział dzielnic śląskiej dla Skarbu Państwa musi być przywrócony, także jak najprędzej winien być przywrócony system równomiernego rozkładania podatków na całe społeczeństwo bez przywilejów.”

Sprawozdawca Komisji Budżetowej o preliminarzu budżetowym Ministerstwa Skarbu poseł Brunon Sikorski w taki znów sposób wypowiedział swe uwagi o Śląsku:

„Kilka słów jeszcze należy poświęcić poruszonej już w ubiegłym roku sprawie budżetu Skarbu Państwa w dochodach Skarbu Śląskiego. Na rok 1937-38 prelimitowano 6 mil. zł, a nie wpłynęło.

Należy się więc zastanowić nad tym, czy i w przyszłym roku pozycja ta będzie realna. Śląsk ma wpłacić do Skarbu Państwa pewną sumę, t. zn. „tangente śląską, odpowiadającą liczbie mieszkańców i sile podatkowej Śląska, a pewną sumę zatrzymać na cele społeczne w zakresie administracji rządowej i na własną gospodarkę. Ponieważ jednak między Ministerstwem Skarbu a Sejmem Śląskim powstały rozbieżny sposób rozliczeń, spadły w praktyce dochody, które w 1924 r. wynosiły 34½ mil. zł do zera.

Poza wspomnianym rozliczeniem istnieje zasadniczy podział podatków między Skarbem Państwa a Śląskiem. Podział ten ułożył się tak dziwnie, że dla Skarbu przewidziano same nieomal podatki, które uległy, względnie ulegają stopniowej likwidacji, jak podatek majątkowy, wojskowy, 10 względnie 15% dodatek i podatek specjalny. Natomiast Śląsk bierze pozostałe podatki, jak dochodowy, obrotowy i pozostałe, które wykazują stały wzrost.

Rosną więc dochody Skarbu Śląskiego z 68 mil. zł w 1934-35 do 93 mil. zł w 1937-38, a w bieżącym przebiegają pewnie 100 mil. zł, gdyż za 9 miesięcy wynosiły już 82½ mil. zł.

Ponieważ jednak władze jednostronnie uchwały, że płacić będą tylko 7 nadwyżek swych, więc w miarę wzrostu dochodów znajduje się zawsze dość pozycji wydatkowych, ażeby do Skarbu Państwa nie lub nie wiele przelać.

Widocznie brak arbitrażu powoduje, że w rezultacie w okresie koniecznych, nieraz najistotniejszych inwestycji ogólnych, stanowi najbogatsze

polskie województwo, pozycję bierną w naszym budżecie państwowym. Problem wymaga gruntownego zbadania i ostatecznego rozstrzygnięcia”.

Wszystko pięknie i dobrze, tylko że **Skarb Śląski ma również pretensje do Skarbu Państwa**

Zakład Ubezpieczeń Społecznych na skutek porozumienia polsko-niemieckiego

MA PRAWO DO ZWROTU PRZE-SZŁO 25 MILIONÓW ZŁOTYCH TYTUŁEM ROZRACHUNKU Z UBEZPIECZENIA SPOŁECZNEGO

Państwo zrezygnowało z tej sumy, płacąc tymi pieniędzmi należność za Państwową Fabrykę Azotową w Chorzowie Rzeszy Niemieckiej. Azot Chorzowski przeszedł na własność Państwa, a Zakład Ubezpieczeń dotychczas nie otrzymał od Skarbu Państwa należnych pieniędzy.

Przy takiej dyskusji trzeba więc wszystkie zagadnienia omówić i

rzeczowo się do nich ustosunkować.

Wszyscy przeciwnicy autonomii śląskiej jednakowoż

przyznać muszą, że Śląsk, mimo że posiada swój samorząd, Państwu polskiemu się nie sprzeniewierzył

PRZECIWNIE, ŚWIADCZY NAJWIĘCEJ NA CELE OBRONY NARODOWEJ. POZIOM POCZUCIA NARODOWEGO JEST NIĘWĄPLIWIE WYŻSZY, ANIŻELI NA INNYCH TERENACH NASZYCH WOJEWÓDZTW, KTÓRE POSIADAJĄ MNIEJSZOŚCI.

Po co więc szerzyć takie wieści i **ZNIECHĘCAĆ LUD, KTÓRY TYLKO PIĘKNYCH — HEROICZNYCH DOWODÓW ZŁOŻYŁ,**

że czuje i obecnie żyje jako **lud rdzennie polski** i ze swą Ojczyzną, o którą lata walczył, nie może się rozłączyć.

Polacy w Sowietach

Według pobieżnych obliczeń w chwili obecnej żyje około milion Polaków na terytorium Z. S. R. R. Do największych skupisk należą okręgi Ukrainy, jak wołyński, szepetowski, płaskirowski, berdyczewski itp. W okręgach tych procent ludności polskiej w stosunku do ogółu waha się między 7,8 a 12,5, w tysiącach zaś od 50—

90.000. Okręg leningradzki wraz z obwo-dem liczy w przybliżeniu około 50 tys.

Nadmienić należy, że według oficjalnej statystyki sowieckiej przyrost ludności polskiej wynosi ponad 20 osób pro mille, czyli, że jest niemal dwukrotnie większy od przyrostu naturalnego w Polsce.



W dniu 28 lutego 1939 r. rano zasnęła zaopatrzona św. Sakramentami nasza troszcząca się i kockana matka

ś. p. Johanna Pelka

73 lat

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 3 marca br. o godzinie 8³⁰ z domu żałoby Chorzów, ul. Wandy 17. O tym donoszą w smutku pogrążone

1325

Dzieci

Największe prywatne towarzystwo ubezpieczeniowe na świecie

Największym towarzystwem ubezpieczeń na życie w Stanach Zjednoczonych, a zarazem największym towarzystwem ubezpieczeniowym na świecie jest Metropolitan Life Insurance Co w Nowym Jorku.

W r. 1938 towarzystwo to zawarło nowych transakcji ubezpieczeniowych na ogólną sumę 1.810 miln. dolarów. Stan polis ubezpieczeniowych wynosił w końcu roku 1938 — 22,6 miliardów dolarów.

Biskupi niemieccy o prześladowaniu religii

Biskupi niemieccy, kardynał arcybiskup Kolonii Schulte, arcybiskup Fryburga dr Gröber, biskup Warmii dr Kaller, biskup Augsburgu dr. Kumpfmüller, ogłosili listy pasterskie z okazji Wielkiego Postu. W listach tych biskupi niemieccy podkreślają niezmiernie trudne położenie katolicyzmu w Trzeciej Rzeszy.

„Niestety — pisze na początku swego orędzia arcybiskup Gröber — nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że Chrystus

także i w krajach niemieckich jest coraz bardziej zapoznawany i uciskany”. Dowodów na to aż zbyt wiele. Nawet wartości człowiecze neguje się dziś w Jezusie Chrystusie. Obecna nienawiść do Chrystusa podsyca się najgorszymi, pełnymi nienawiści ustępami z żydowskiego talmudu. Przeciwno tego rodzaju niegodnej walce protestują katolicy z całą stanowczością i energią.

O 30 milionów złotych

zmniejszyłaby siłę nabywczą świata pracy -- podwyżka składek ubezpieczeniowych

Ostatnio ukazały się w prasie wiadomości, zapowiadające zdecydowaną już jakoby podwyżkę składek na ubezpieczenia społeczne, z dn. 1 kwietnia b. r. Należy sądzić, że wiadomości te opierają się na zbyt może pochopnie wysnutych wnioskach z dwukrotnego oświadczenia p. ministra Opieki Społecznej w czasie debaty budżetowej. Stanowisko Ministerstwa Opieki Społecznej jest, jak wiadomo, zdecydowanie przeciwne utrzymaniu obecnie obowiązującej wysokości składek. Jednak

problem wysokości składek, łączący się z ogólnym problemem ubezpieczeń społecznych w Polsce, wykracza poza ramy resortu, któremu formalnie podlega. Jest to **ZAGADNIENIE GOSPODARCZE**, w którego rozwiązaniu uczestniczyć muszą z głosem decydującym resorty gospodarcze: Min. Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa. Z tej strony jednak żadnych oświadczeń jeszcze nie było. Sprawa podwyżki składek nie jest więc przesądzona. Rząd jest w posiadaniu opinii

Głosy i odgłosy

Palestyna — nie

Sprawa żydowska nie schodzi z łamów prasy. Zubielał w niej znowu głos dziennik warszawski „A. B. C.”, który tak pisze:

Uczuelowo Jesteśmy całkowicie po stronie Arabów. Trudno bowiem nie współczuć narodowi walczącemu z elementem żydowskim. W tej jednak sprawie nie tylko uczucie, ale i interes narodowy Polski stoi po stronie Arabów.

Jesteśmy zainteresowani w tym, by sprawa Palestyny została załatwiona w myśl interesów arabskich, upadnie wtedy bowiem ostatecznie fikcja, że Palestyna może być na szeroka skalę terenem imigracji żydowskiej, stworzy się wtedy konieczność szukania na serio innych terenów dla żydów. Dopóki zaś żydzi będą społeczeństwem europejskim zawracali głowę Palestyną, dopóty sprawa imigracji terenów dla imigracji żydowskiej nie będzie szybko załatwiona.

W interesie Polski leży, jak najszybsze znalezienie innych terenów dla żydów poza Palestyną, terenów, któreby mogły pomieścić przynajmniej wszystkich żydów z Polski.

W każdym razie rozwiązanie zagadnienia emigracji żydowskiej po myśli interesów narodowych Polski powinno nastąpić jak najprędzej.

Przełomowa chwila Hiszpanii

O sytuacji hiszpańskiej pisze „Wieczór Warszawski:

Sytuacja dookoła sprawy hiszpańskiej wyjątkowo jest. Francja i Anglia ogłosiły już oficjalne uznanie de jure rządu narodowego. Rosja deklaruje niedwuznacznie swoją bezsilność. Prezydent Azana usunął się z życia politycznego. Premier Negrin, zgodził się na ewakuację dygnitarzy czwonej Hiszpanii. Wojna domowa hiszpańska zdaje się zbliżać ku końcowi i wedle wszelkiego prawdopodobieństwa wygaśnie już w najbliższych tygodniach. Z tą chwilą decydującym się stanie, jakie stanowisko zajmie gen. Franco w sporze między państwami osi a „wielkimi demokracjami”.

Obrót węgla kamiennego

Obrót węgla kamiennego w Polsce w miesiącu styczniu kształtował się następująco:

Liczba dni roboczych 251. Kopalnie województwa śląskiego WYPRODUKOWAŁY 2.623.841 ton, pozostałe kopalnie kopalnie 874.507 ton, razem 3.498.348 ton, czyli około 100.000 ton więcej, aniżeli w poprzednim miesiącu.

Zmarł w 73 roku kapłaństwa

Kraków. W Szerzyniech k. Biecha zmarł śp. Adam Rapala, dawny duszpasterz w Krzeczowie k. Jordanowa, kapłan jubilat archidiecezji krakowskiej. Ks. Rapala dożył 98 roku życia i 73 roku kapłaństwa. Był on seniorem archidiecezji krakowskiej i prawdopodobnie najstarszym kapłanem Polakiem na świecie. Na właściwą emeryturę przeszedł dopiero w r. 1933.

DZIAŁ OŚWIATY W NOWOJORSKIM PAWILONIE POLSKIM

Zadaniem stoiska oświaty, które znajduje się w Pawilonie Polskim na wystawie w Nowym Jorku, będzie uwypuklenie nowoczesnej tendencji oświaty w Polsce, przedstawienie spójności systemu szkolnictwa od przedszkola do uniwersytetu oraz uwzględnione życie społeczne szkoły.

W związku z tym przedstawiony zostanie dorobek młodzieży, pracującej w szerokiej organizacji społecznych.

KULTURA I SZTUKA

Imponujące dzieło sztuki polskiej w Gdańsku

Największe po Kaplicy Sykstyńskiej malarstwo ścienne w świecie

Współczesne malarstwo polskie tak, jak sztuka całego świata przeżywa okres wstrząsów i przemian.

Współczesne malarstwo stoi — rzecz można — pod znakiem poszukiwań nowej formy, barwy, rysunku, kompozycji i ogólnego wyrazu dzieła artystycznego, któryby odpowiadał duchowi epoki.

Same te poszukiwania są już odpowiednikiem ducha epoki, który wciąż przechodzi gruntowne przemiany i wstrząsy.

Poszukiwania w sztuce współczesnej nie powinny nas dziwić, są to bowiem studia przygotowawcze artystów, pragnących stworzyć wielkie dzieło, któreby było świadectwem dla przyszłych pokoleń, jaki był poziom sztuki w czasach dzisiejszych.

Polska pod tym względem ulega już pewnej stabilizacji, dochodzi do równowagi o wiele większej, niż inne narody o starej, nawet zachodnio-europejskiej kulturze.

Trzech młodych artystów polskich, uczniów Krakowskiej i Warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, w krótkim okresie kilku ostatnich lat stworzyło dzieła, które przetrwają wieki. Są to trzy polichromie — na Zamku Wawelskim — Zygmunta Walszewskiego, w Wojskowym Instytucie Geograficznym — Jana Zamojskiego i Bolesława Cybisa, oraz w Polskim Gimnazjum im. J. Piłsudskiego w Gdańsku — również Zamojskiego i Cybisa przy współudziale Stefana Płużańskiego.

Polichromia ostatnia, skończona przed paru tygodniami, jest chlubą sztuki polskiej z szeregu względów, które postaramy się scharakteryzować.

Na polichromię (malarstwo ścienne) przerzucono sufit głównej auli gimnazjum, gdzie miał powstać plafon o powierzchni 140 m². Sama wielkość mówi już o monumentalności tego dzieła, jest ono bowiem drugim pod względem wielkości na świecie, mniejszym jedynie od sufitu Kaplicy Sykstyńskiej w Bazylice Św. Piotra w Rzymie, malowanego przez Michała Anioła.

Artyści postanowili stworzyć takie dzieło, aby na ziemi gdańskiej było ono symbolem wiecznie istniejącej tam polskości, aby z każdego fragmentu wielkiego obrazu bił duch polski, przedstawiony w symbolicznych postaciach. Część środkową sufitu wypełnia wielka kompozycja, przedstawiająca Polskę opartą na trzech postaciach, symbolizującej: przemysł, rolnictwo i sztukę. Po-

stać Polski jest tu przedstawiona jako dziewczyna wiejska.

Część środkową otaczają wielkie sceny, symbolizujące cztery genjusze: wojny, pokoju, nauki i sztuki. W czterech zaś rogach sufitu krążą cztery pory roku, gdzie znów jest wyraźnie podkreślony polski typ postaci.

Każda poszczególna scena jest otoczona bogatym ornamentem, a całość występuje na tle nieba, gdzie widnieją dwie polskie konstelacje gwiazdne: Tarza Sobieskiego i Koziec Poniatowski.

Całe to potężne dzieło stworzyli dwaj artyści z Bractwa Św. Łukasza: Bolesław Cybis i Jan Zamojski, Stefan Płużański natomiast namalował dwie boczne ściany, gdzie w cyklu obrazów przedstawił dwie polskie drogi morskie: dawną wiślaną od Krakowa do Gdańska i obecną kolejową od Katowic do Gdyni.

Wspaniałe to dzieło jest malowane

wiecznotrwałą techniką, t. zw. al fresco, która polega na tym, że farbę nakłada się na świeży mur, który ją w siebie wchłania. Mur jest farbą przesiąknięty, a głębokość kilku centymetrów, co gwarantuje jej niezniszczalność. Tak była malowana Kaplica Sykstyńska w Bazylice Św. Piotra w Rzymie, Bazylika Św. Franciszka w Asyżu i wiele innych świątyń średniowiecznych, które po tylu wiekach nic nie straciły na swej świeżości.

Łatwo sobie uświadomić, jak wielkie znaczenie dla polskiego Gdańska ma to wspaniałe dzieło sztuki. W tej bowiem sali koncentruje się całe kulturalne życie polskiego Gdańska, w tej sali wychowuje się młodzież polską, w atmosferze wielkiej i czystej sztuki. Łatwo też sobie uświadomić, iż polichromia ta, jak i dwie poprzednie, będą przyszłym pokoleniom świadczyły o poziomie sztuki plastycznej Polski Odrodzonej naszego okresu.

Sen

Gdy w sen popadnie zwłaszcza chory człowiek,
Nie płoń mu drzemki bez powodu z powiek,
Choćby to wróg był i przeciwnik twój!
Miej wzgląd na niego! Hamuj swoje kroki!
Sen to jak balsam, głównie sen głęboki,
To jak zdrowotny, życiodajny źródło.

Nie strasz swawolnie — tych, co śpią i marzą!
O, nad spokojną ludzi śpiących twarzą —
Tuż u wezłowia — stoi Anioł Stróż.
On snu ich strzeże, daje znak ci palcem,
Zwłaszcza, gdy czuwa nad niewinnym malcem,
Byś mu tych drogich nie rozbudził dusz.

Tak dozoruje, tak stróżuje wszędzie,
Niech człowiek śpiący i złoczyncą będzie —
O, to nie mrzonki, ale święty fakt;
Pieczę atoli szczególniejszą darzy
Tych się skarżących na swój los nędzarzy —
Im snu nie płoń już wymaga takt.

Bo sen, choć twórczy, jak przyroda wiosną,
Gdy w niej tajemne nowe siły rosną,
Lubo na zewnątrz ona jakby śpi,
Jest i bezbronny jak jej młode pldy —
To też szacunek żywiąc dla przyrody,
I snu należy nie odmawiaj czci!

..... : : :
Nie płoń nikomu snu swawolnie z powiek,
Czy zły czy dobry weń popadnie człowiek!

Ks. B-a.

Pamięci Zygmunta Krasińskiego

W bieżącym miesiącu mija 80-ta rocznica śmierci jednego z trzech nieśmiertelnych wieszczów Polski porzbirowej Zygmunta Krasińskiego. Wielkiego ducha twórczego, w którym polski romantyzm wyraził się najdoskonalej i najpełniej. Wszelka analiza porównawcza w sztuce jest rzeczą niebezpieczną i ryzykowną. Trudno wartościować dzieła Krasińskiego w porównaniu z Mickiewiczem, czy Słowackim pod względem wartości czysto literackich, gdyż poeta w żadnym ze swych utworów nie wyciągnął tych szczytów poezji na jakie się wzniesli jego dwaj wielcy przodkowie. O tej różnicy, jaka ich dzieliła zdawał sobie sprawę sam Krasiński i nie krył swojej niższości pod tym względem, gdy mówił w jednym ze swych utworów: „Bóg mi odmówił tej anielskiej miary”. Rola jednak jaką odegrała twórczość Krasińskiego wśród społeczeństwa polskiego jego epoki stwarza zeń postać najbardziej proroczą. Różnice między jego poezją, a twórczością Mickiewicza i Słowackiego wynikały jedynie ze względów formalnych, a to dlatego, że poezja

Krasińskiego nie była dlań celem samym w sobie, sztuką dla sztuki, lecz była środkiem do wyrażenia treści na której budował swój i całej Polski światopogląd. To co Słowacki stworzył w swym meşjanizmie polskim, a Mickiewicz w swojej wielkiej miłości, to Krasiński zsynetetyzował w podstawie gruntowną, przekuł na filozofię dziejów Polski, dając nam obraz ducha narodu z epoki niewoli. Walcząc z towianizmem mistycznym dążył do zlikwidowania szerzącego się na emigracji kosmopolityzmu ideowego sprowadzając myśl polską w łożysko ściśle narodowe co najpewniej wyraził w „Przedświcie”.

Do tych idei do tego światopoglądu doszedł Krasiński w swym rozwoju duchowym od spraw najszerzych, ogólnoludzkich (Irydjon i Nieboska Komedia) do spraw najściślejszych, narodowych (Przedświt). Zupelnie inaczej niż uczuciowa natura Mickiewicza, i Słowackiego. Dla nich bowiem idea była czynnikiem czysto życiowym. Krasińskiemu Polska zawdzięcza syntezę i krańcowy wyraz idei porzbirowych, których wy-

razem jedynym wyzwolenie narodu z pęt niewoli. Taki charakter przekonanie i wiarę zbudowało w nim naukowe badanie dziejów Polski i szukanie przyczyn jej upadku, które znalazł poeta w psychicznie słabej postawie narodu. Przekonania jakie zakorzeniły się w młodzięcym wieku poety dlań podstawą w przyszłości w jego poglądach na sprawy ludzkie. Wiara w panowanie miłości Bożej na ziemi nie mogła się pogodzić z głoszonymi hasłami tyraństwa, barbarzyństwa i niewoli, w jaką była wplątana jego ojczyzna. Z tej atmosfery, z którą bezpośrednio się stykał poeta, bywając często w Polsce i Rosji, zrodziły się jego najpotężniejsze dramaty „Pokusa” i „Nieboska Komedia”. Dalszym etapem rozwoju idei chrześcijańskiej był „Irydjon” na stworzenie którego wpłynął pobyt poety w Rzymie i zapoznanie się z historycznymi dziejami wiecznego miasta.

W utworze tym przeprowadza poeta dramatyczną analogię upadku Polski z upadkiem Rzymu, który katastrofę swą

Dzazgi...

ZYCIE I TWÓRCZOŚĆ WIELKICH

Ukazał się ostatnio nakładem „Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Książki” 2-gi tom „Życia i Twórczości Wielkich Filozofów”.

Autor tego dzieła, które w Stanach Zjednoczonych osiągnęło nakład miliona egzemplarzy, prof. Uniwersytetu w Harvard Will Durant w formie popularnej opowiada czytelnikowi o życiu i twórczości wielkich filozofów. Opowiada nie tylko popularnie i przystępnie, ale tak interesująco, że od książki tej nie można się oderwać. W dwóch pięknie ilustrowanych tomach, które powinny znaleźć się w każdej bibliotece, poznajemy życie filozofów od Sokratesa począwszy, aż na Bergsonie skończywszy.

PIERWSZA KSIĄŻKA ESTOŃSKA W JEZYKU POLSKIM

Mimo, że wkład literatury estońskiej do literatury ogólnoeuropejskiej jest bardzo znaczny, dotychczas nie było u nas ani jednego przekładu z języka estońskiego. Rzecz prosta, że nie mogło to wpłynąć dodatnio na zbliżenie kulturalne polsko-estońskie.

„Pierwszą jaskółką” estońską u nas będzie ciekawa powieść p. t. „Chłopiec Stal”; obrazująca życie młodzieży estońskiej, która w najbliższych dniach ukaże się na naszym rynku księgarskim.

Tę ciekawą książkę przetłumaczył zamieszkały w Polsce Estończyk p. Reiho O. Ilmoja. a wyda Instytut wydawniczy „Biblioteka Polska” w Warszawie. Książka ta niewątpliwie wzbudzi zainteresowanie ze względu na swą ciekawą treść. (kontynent).

FERDYNAND MAGELLAN ZDOBYWCA ŚWIATA

W wydawnictwie J. Przeworskiego ukazała się biografia wielkiego żeglarza XVI-go wieku Magellana, pióra Stefana Zweiga (przekład Zofii Petersowej).

Magellan, pierwszy podróżnik dookoła świata, człowiek, którego odwagę wyprawy i niezwykle odkrycia biograficzne współcześni nazywali „najcudowniejszą rzeczą i największym wydarzeniem od stworzenia świata” jest postacią znacznie mniej znaną, niż jego wielki poprzednik Kolumb.

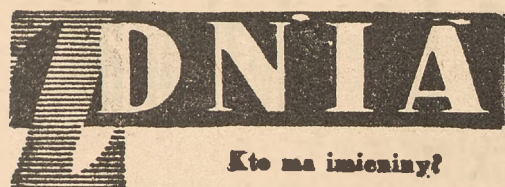
Niewątpliwie historycy wynagrodzili wielką krzywdę temu niezwykłemu człowiekowi, który zarówno pod względem umysłowym jak i moralnym przerasta o głowę odkrywcę Ameryki.

Pięknie wydana książka Zweiga, zbliżająca do nas Magellana, żywego, bohaterstwa, walczącego z przeciwnościami, triumfującego, a jednocześnie cierpiącego człowieka, wypełnia wszelką lukę w naszym wykształceniu.

Czytając opowieść o wyprawie Magellana dookoła świata podziwiamy w nim nie tylko trud niezmożony i wolę niezłomną, ale przede wszystkim arcyłudzka szlachetną pasję odkrywczą, którą jest i po wieczne czasy będzie motorem naszej cywilizacji i kultury. (kontynent).

zawdzięcza panowaniu Heliagabala (III wiek przed Chryst.)

Twórczość dalsza zostaje wprowadzona na inne tory, których przyczyną były przeżycia miłosne z Delfiną Potocką, a może też i nimb wielkości Mickiewicza, który zaciemniał i usuwał na dalszy plan filozofię proroczą autora Irydjonu. Zwrot ten nie jest jednak zweeksowaniem poezji Krasińskiego na drogi, którymi kroczył Mickiewicz, jest tylko pogłębieniem filozofii poety, jeszcze ściślejsze jej związanie z wiarą w siły narodu i jego wyzwolenie. Wiara ta objawia się nawet w nielicznych lirykach, w psalmach, lecz najpełniej wyraża się w „Przedświcie” w tym jedynym utworze, który współcześni przyjęli z podziwem i entuzjazmem.



Kto ma imieniny?

Czwartek

2

Marzec

Helena, cesarzowa

Jutro: † S. dz. Kunegunda ces.

Słońca wsch. 6,46 zach. 17,40.

Księż.: wsch. 13,51 zach. 4,24.

KRONIKA HISTORYCZNA:

1333. Śmierć króla Władysława Łokietka
1855. Zmarł car Mikołaj I, wróg Polaków.
1864. Uwłaszczenie włościan w zaborze rosyjskim i zniesienie t. zw. pańszczyzny
1922. Przyłączenie Ziemi Wileńskiej do Polski.

PRZYSŁOWIA:

W marcu, jak w garncu.

AFORYZMY

Ani złote choremu ulgi nie uczyni łożo,
Ani wielki głupiemu majątek nie pomoże.

WIADOMOŚCI

Srednia gęstość zaludnienia ziemi wynosi
12,6 mieszkańców na 1 klm km.

ZARTY I FRASZKI

Jaki kot nie ma pazurów?

— Łos — kot.

Repertuar Miejsk. Domu Ludowego w Chorzowie

Czwartek 2 marca o godzinie 20-tej:
Wielki Koncert.

Niedziela 5 marca o godzinie 20-tej:
„Ptasznik z Tyrolu”, operetka K. Zellera.

Wtorek 7 marca o godzinie 20-tej: „Syn Boży” — Desfontes'a. Abonamenty i bony zniżkowe ważne.

DZISIAJ WIELKI KONCERT.

Dziś w czwartek o godzinie 20-tej odbędzie się w Miejskim Domu Ludowym w Chorzowie koncert z udziałem pp. profesorów Śląskiego Konserwatorium Muzycznego Stefani Allinówny, Władysławy Markiewiczówny i Józefa Cetnera oraz Chóru Urzędników Magistratu m. Chorzowa i Orkiestry Chorzowskiego Pułku Piechoty. Dochód przeznaczony na biedne dzieci miasta Chorzowa. Bilety w cenie od gr. 55 do zł. 3,30 sprzedaje Kasa Teatru w godzinach od 10 — 12 i od 18 — 20.

Repertuar Teatru im. St. Wyspiańskiego w Katowicach

Sroda, dnia 1 marca br. o godzinie 20,00:

Dlaczego zaraz tragedia.

Czwartek, dnia 2 marca br. o godzinie 20,00:

Głębia na Zimnej.

Piątek, dnia 3 marca br. o godzinie 20,00:

Dlaczego zaraz tragedia.

Sobota, dnia 4 marca br. o godzinie 15,30:

Romantyczni — przedstawienie szkolne.

Niedziela, dnia 5 marca br. o godzinie 11,00:

Tomcio Paluch — bajka dla dzieci. — Staniem Szkoły Powszechnej Nr. 2 im. M. Konopnickiej.

O godzinie 15,30:

Głębia na Zimnej — Sprzedane dla Huty Baildon.

O godzinie 20,00:

Dlaczego zaraz tragedia.

Poniedziałek, dnia 6 marca br. o godz. 19,00:

Dlaczego zaraz tragedia — przedstawienie dla bezrobotnych.

Wtorek, dnia 7 marca br. o godzinie 20,00:

Ptasznik z Tyrolu.

Sroda, dnia 8 marca br. o godzinie 20,00:

Głębia na Zimnej.

Czwartek, dnia 9 marca br. o godzinie 20,00:

Dlaczego zaraz tragedia.

Piątek, dnia 10 marca br. o godzinie 20,00:

Romantyczni.

Sobota, dnia 11 marca br. o godzinie 15,30:

Syn Boży — przedstawienie szkolne.

O godzinie 19,30:

Syn Boży — sprzedane dla Kat. Stow. Młodzieży Męskiej.

Wtorek, dnia 14 marca br. o godzinie 20,00:

Cyrulik Warszawski.

Walne zebranie Kartelu Z.Z.P. w Rudzie Śl.

W czwartek, dnia 2 marca br. odbędzie się o godzinie 17,00 (5,00 po południu) walne zebranie Kartelu Z. Z. P. w Rudzie Śląskiej w sali „Domu Parafialnego” przy kościele św. Józefa.

Kartel Związku Z. Z. P. uprasza ze względu na ważność obrad o punktualne przybycie wszystkich członków zarządów oraz mężów zaufania.

Drugi dzień głośnego procesu Nadużycia w K. K. O. w Świętochłowicach Zeznania głównego oskarżonego b. dyrektora kasy Dyrdy

W drugim dniu procesu o nadużycia na szkodę K. K. O. powiatu świętochłowickiego przystąpił Sąd do przesłuchania osk. Dyrdy, b. dyrektora tej instytucji. Posiada on ukończoną szkołę ludową i do objęcia Górnego Śląska przez Polskę był małym urzędnikiem gminnym. Po powrocie Śląska na Iono Maciery

DOSTAŁ SIĘ NA STANOWISKO KIEROWNIKA KASY Wydziału Powiatowego w Świętochłowicach,

które piastował do roku 1928, kiedy to założono Komun. Kasę Oszczędności gdzie został dyrektorem. Pobierał 370,— zł miesięcznie, plus 200 zł na wydatki i 300 zł funduszu dyspozycyjnego oraz bilansowe i 700 zł emerytury mies. jako b. urzędnik komunalny.

Zeznanie oskarżonego Dyrdy

Oskarżony ten udziela wyjaśnień bardzo ostrożnie, nie wymieniając n. p. nigdy nazwiska starosty Szalińskiego, które zastępuje tytułem jego stanowiska w Kasie — „prezes Kasy wzgl. przewodniczący Rady Kasy”. Przeciwno osk. Dyrdzie wniosła Kasa powództwo cywilne z tytułu niepokrytego jego salda na 2.000 zł. Obrona sprzeciwiała się dopuszczeniu tego powództwa, wskazując, że

OSKARŻONY DOSTAŁ Z KASY PRZED NIEDAWNYM CZASEM 10.000 ZŁOTYCH

jeśli więc Kasa miała jakieś pretensje (i to nie z tytułu gospodarki a osobistego zadłużenia) mogła je łatwo potrącić. Przeciwno Kamienieckiemu wniesione zostało powództwo na... 62,70 zł.

Dyrda zaczyna swoje wyjaśnienie od poinformowania, że przed laty Spółka

Bracka złożyła do Kasy jako wkład oszczędnościowy 300.000 dolarów, uważając je za żelazny fundusz.

Sprawa Spółki Brackiej

Spółka Bracka zażądała zwrotu tego wkładu. Warunku tego Kasa nie mogła spełnić, bowiem

MIĄŁA PIENIĄDZE ZAMROŻONE U KLIENTÓW.

Kasa porozumiała się wówczas z dyr. Zw. K. K. O. Tułaczem, który zlecił, by przy pomocy innych Kas spłacić co się da gotówką. Po przeprowadzeniu tego pozostało jeszcze do uregulowania 300.000 zł, które Związek polecił pokryć papierami pupilarnymi. Nie mając własnych papierów Kasa wdała się w pertraktacje o dostarczenie jej papierów takich na kredyt z Zachodnio-Polskim Towarzystwem Kredytowym w Poznaniu. Instytucja ta przysłała wówczas swoją komisję szacunkową, która miała ocenić dawane na zabezpieczenie objekty. Transakcja ta się jednak rozchwiała. Kamieniecki wiedząc o kłopotach

zaproponował Kasie dostarczenie obligacji Pożyczki Narodowej po 96 za 100 na kredyt.

Wystosowano wówczas pismo do Kamienieckiego, aby dostarczył te obligacje. Mając już je w depozycie wystawiono mu książeczki oszczędnościowe, których pokryciem miały być zamrożone należności Kasy w K. K. O. Tarnowskie Góry na 400.000 zł. Kasa ta mianowicie udzieliła w swoim czasie pożyczek, m. in. dla firmy G. T. P., na które wyłożyły gotówkę Świętochłowice. Zwrot tych pieniędzy miał nastąpić po ściągnięciu przez K. K. O. Tarnowskie Góry udzielonych kredytów.

Oszustwo w kolekturze loteryjnej Korzuszarza na szkodę grających z Śląska

Prokurator Sądu Okręgowego w Katowicach wdrożył dochodzenia przeciwko właścicielowi kolektury loteryjnej w Katowicach Eugeniuszowi Korzuszarzowi z Sosnowca, który w szeregu wypadkach przywłaszczył sobie wygrane, wyłudziwszy od klientów losy do inkasa.

Należność z wygranych losów miała zostać rzekomo przekazana klientom po

czą przez Generalną Dyрекcyję Loterii. W związku z tym Korzuszarzowi odebrano kolekturę i losy jego podzielono pomiędzy L. O. P. P., a Ligę Katolicką. Korzuszarz tłumaczy się, że oszukańcze te machinacje działy się bez jego współudziału, a dokonywał ich jego pomocnik, Aron Nachtgeist.

Przez kolekturę Korzuszarza została poszkodowana większa liczba osób.

Ujawnienie sprawcy nieszczęśliwego wypadku Szofer odpowiadać będzie przed sądem

W toku przeprowadzonych dochodzeń w sprawie najechania 9-letniego Józefa Markiefki na ul. Marsz. Piłsudskiego w Katowicach, który doznał złamania czaszki, wstrząsu mózgu, złamania prawej nogi i ogólnych ciężkich obrażeń, ustalono, że kierowcą samochodu, który po wypadku zbiegł był uczeń — mechanik samochodowy 22-letni Gerhard Bo-

lik z Katowic.

Po przejechaniu chłopca — Bolik odstawił wóz do warsztatu przy ul. Piłsudskiego 46, po czym oddalił się w nie wiadomym kierunku i dotąd nie powrócił. Nieszczęśliwy chłopiec, który ponosi sam winę wypadku, żyje dotąd. Kierowca będzie odpowiadał za pozostawienie wój ofiary bez pomocy.

B. urzędnik pocztowy**pod zarzutem defraudacji**

Przed Sądem Okręgowym w Chorzowie odpowiadał w dniu wczorajszym b. urzędnik pocztowy Józef Franek z Nowego Bytomia obwiniony o sprzeniewierzenie 264 zł. na szkodę Urzędu Poczтового w Nowym Bytomiu.

Jak wynikało z aktu oskarżenia Franek inkasując należności od radiofonistów wystawiać miał fałszywe kwity przez co poszkodował Urząd Pocztowy

na 264 zł. W toku rozprawy oskarżony nie przyznał się do winy, tłumacząc się tym, że w czasie opłaty abonamentu nie miał potrzebnych formularzy w zapasie i dopiero po upływie kilku dni pieniądze odprowadzał.

Sąd po przesłuchaniu szeregu świadków postanowił ogłosić wyrok w dniu 13 marca br.

Żona kolejarza wypadła z III piętra na bruk ulicy

Wstrząsający wypadek wydarzył się wczoraj w południe na ulicy Starowiajskiej w Katowicach. Przy czyszczeniu szyb okna kuchennego w mieszkaniu na III piętrze pod nr. 2, wypadła z okna i

runęła na wycementowane podwórze żona kolejarza, Monika Oleś.

Nieszczęśliwa kobieta doznała bardzo ciężkich obrażeń i w stanie groźnym odstawiono ją do szpitala miejskiego w Katowicach.

Mając już obligacje od Kamienieckiego w depozycie,

Dyrda i wicedyrektor a zarazem syndyk Kasy dr Roszak wyjechali do Warszawy do Głównego Komisarza Pożyczki Narodowej, celem uzyskania jego zgody.

Potraktowani zostali tam bardzo dobrze i przyrzeczono im znaczki przelewowe. W międzyczasie starosta Szaliński i dyr. Tułacz kazali mu za wszelką cenę wypłacić Kamienieckiego, aby nie był widywany w Świętochłowicach,

bowiem to jest aferzysta i ma marną opinię

Nie wiedząc wówczas jak wybrnąć z tego, upozorował lombard. Prokurator podnosi, że Komisarz Generalny sprzeciwił się pismem transakcji ze Spółką Bracką, ale pismo to zginęło w Kasie. Dyrda twierdzi, że o takim piśmie dowiedział się dopiero w śledztwie. Transakcję z Kamienieckim uważa za bardzo korzystną. W dochodzeniach twierdził, że został do tej transakcji zmuszony przez Kamienieckiego, obecnie zaś oświadcza,

ŻE DLA KASY TO BYŁ INTERES

a Kamieniecki wcale na niego nie należał na kupno. Od danych na pokrycie należności książeczek oszczędnościowych płaciła Kasa Kamienieckiemu 5 procent.

Osk. Dyrda przyznaje, że istniał okólnik nie dopuszczający wyższego lombardu, jak do 2.000 zł na osobę, jednak uważał, że okólnik ten go nie wiąże, skoro otrzymał „rozkaz”. Mitycznego Seweryna Kamienieckiego, na którego imię robiony był interes z Kasą

NIGDY NA OCZY NIE WIDZIAŁ.

Transakcja z Kamienieckim odbywała się za wiedzą władz Kasy i dr. Roszaka.

Normalnie Kasa nie miała własnych papierów a po dostarczeniu ich przez Kamienieckiego była ich cała masa. Liczyli je i spisywali przez szereg dni buchalterzy. Oskarżony twierdzi, że nie zajmował się specjalnie interesami z Kamienieckim, ale i innymi interesami kredytowymi różnych klientów. Na pytanie dlaczego przy rewizji znaleziono w jego biurku szereg aktów, które winny być w registraturze, osk. Dyrda oświadcza,

ŻE CZYNIŁ TO NA POLECENIE STAROSTY SZALIŃSKIEGO, KTÓRY NAKAZAŁ MU POUFNIEJSZE RZECZY TRZYMAĆ U SIEBIE.

Osk. Kamienieckiego zna od 1938 r. i pozostawał on w stosunku z Kasą, bowiem otrzymywał kredyty hipoteczne na swoje domy. Kasa początkowo prosperowała bardzo i miała do 100 milionów obrotu rocznie.

Obronca Kamienieckiego, adw. Filasiewicz zapytuje, czy tylko z Kamienieckim robiono podobne interesy z obligacjami, chcąc w ten sposób wykazać

KTO I ILE OSÓB JESZCZE POZA KAMIEŃCIECKIM DOSTARCZALI KASIE NIE WŁASNYCH OBLIGACJI.

Osk. Dyrda wykreca się od jasnej na to odpowiedzi i powiada tylko, że jest możliwe, iż Kasa nabywała jeszcze różne obligacje, ale na pokrycie długów.

O godz. 15-tej sąd przerwał rozprawę do czwartku godz. 9-tej.

STRASZNA ŚMIERĆ GÓRNIKA

Straszny wypadek podczas pracy zakończony śmiercią jednego z górników wydarzył się na kopalni „Zofia” w Porębie pow. frysztański. W godzinach wieczornych zatrudniony na tej kopalni wozak Bogumił Kania, lat 31, zamieszkały w Wędrzyn, pow. cieszyński, wpadł do szybu głębokości około 150 mtr. i poniósł śmierć na miejscu.

*

SPADŁ Z 12 MTR. WYSOKOŚCI

Przy zakładaniu piorunochronu na nowo-budowanym domu przy ulicy Lipowej w Bogucicach padł z 12 mtr. wysokości elektryk 18 letni Czesław Kościelny z Katowic i runął na stos cegieł, odnosząc śmiertelne obrażenia. Chłopiec w drodze do szpitala zmarł w karetce.



Okulary
spzedać każdy
potrafi. Za facho-
we dopasowanie
Okularów
jednak gwaran-
tuje:

Okularium
OPTYK-SPECJALISTA

CHORZÓW I, Jagiellońska 1

Dostawa okularów dla Kas Cho-
rzych i Spółek Brackich
Foto-aparaty i przybory. — La-
tarki, żarówki, baterie.

1823

Chorzów

(Ch) Walne zebranie L. M. i K. W tych dniach odbyło się w Chorzowie I Walne Zebranie Oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej przy Śląskich Zakładach Elektrycznych S. A., na które zebrało się około 400 osób. Ze złożonego przez Zarząd sprawozdania wynikało, iż Oddział w roku sprawozdawczym wykazał wielką ruchliwość. Oddział L. M. K. przy Śląskich Zakładach Elektrycznych S. A. posiada w obecnej chwili 600 członków, oraz własną orkiestrę i hufiec umundurowany w liczbie 350 członków. Na F. O. M. w roku sprawozdawczym przekazano zł. 2138,45 oraz na ścigacz śląski i F. A. K. zł. 150,—

Kino „Colosseum”

Chorzów I

Od czwartku dnia 2 marca 1939 r.

Gary Cooper — Merle Oberon w pięknym dramacie z dalekiej preii dzikiego zachodu p. t.

Pani i Cowboy

2. Film 1326

Niezwykle wzruszające przeżycia kobiety pt.

Macierzyństwo

W rolach głównych

Francoise Rosay — Feliks Udart — Odette Talazac

(Ch) Bezczelny napad. O godzinie 19-ty dnia wczorajszego dokonano śmiałego napadu rabunkowego. Na ulicy Grażyńskiego za czepił nieznany bandyta Martę Dziurównę z Chorzowa, który wyrwał jej torebkę z zawartością 9,00 zł. z rąk i ułotnił się. Podczas zarządzonego pościgu sprawca wyrzucił torebkę, opróżniwszy jednak poprzednio zawartość torebki.

(Ch) Odnalazł swój rower. W styczniu br. skradł nieznany sprawca rower niejakemu Alfonsowi Naflikowi z Świętochłowic w chwili, gdy tenże pozostawił rower na ulicy. W dniu wczorajszym Naflik przechodząc ulicą Wolności, zauważył rowerzystę, jadącego na jego rowerze, którego zdołała policja przytrzymać. Albowiem Roman K. nie mógł podać, od kogo zakupił rower, odebrano mu go i oddano właścicielowi.

Katowice

(K) Nowe nazwy ulic w Katowicach. Dyrekcja Policji w Katowicach nadała ostatnio na wniosek Korporacji Miejskiej m. Katowic dotychczasowym i nowopowstałym ulicom w kolonii wojewódzkiej w Katowicach-Ligocie następujące nazwy: nr. 1 — ul. Mazurska, nr. 2 — ul. Kaszubska, nr. 3 — ulica Mazowiecka, nr. 4 — Pomorska, nr. 5 — ul. Wileńska, nr. 6 — ul. Poleska, nr. 7 — ul. Huculska, nr. 8 — ul. Małopolska, nr. 9 — ul. Śląska, nr. 10 — aleja Wielkopolska. Równocześnie ulica Krótką w Katowicach-Centrum przemianowano na ul. St. Kobylńskiego.

(K) Ofiarności pracowników magistratu m. Katowic. Jak się dowiadujemy ostatnio pracownicy magistratu m. Katowic przekazywali na budowę Katedry Śląskiej w Katowicach kwotę 1527,55 zł. oraz na rzecz Komitetu Pomocy Polakom Zagranicą i uczyć się młodzieży śląskiej kwotę 1379,63 zł.

(K) Posiedzenie Rady Miejskiej. W czwartek, dnia 2 marca br. o godzinie 17-tej odbędzie się w ratuszu — sala Rady Miejskiej — posiedzenie Rady Miejskiej.

(K) Komunikat Związku Pań Domu Oddz. Katowice. Wdział Kursowy Związku Pań Domu Oddz. Katowice podaje do wiadomości, że w marcu zostanie przeprowadzony kurs elementarnego gotowania dla początkujących gospodyń w każdą środę miesiąca, 1. 8. 5. 23. 30 marca o godzinie 16.30. Wpisy przyjmuje Sekretariat Z. P. D. Katowice. ul. Słowackiego 20, I p. Sekretariat Z. P. D. przyjmuje równocześnie wpisy na: 5-to lekcyjowy kurs wykwinowego gotowania. 10-cio lekcyjowy kurs szybkiego gotowania na gazie, 80-cio godzinny kurs prowadzenia pen-

Niedoszła meżobójczyni skazana na 6 lat więzienia

Osadzono ją we więzieniu rybnickim

W Sądzie Okręgowym w Rybniku odbył się ciekawy proces karny. Na ławie oskarżonych zasiadła Anna Środowa z Boguszowic, którą oskarżono o usiłowane zabójstwo swego męża. Środowa żyła w niezgodzie ze swym mężem, którego opuściła wreszcie, pozostawiając mu dwoje nieletnich dzieci. Zamieszkała ona u swego kochanka w Rybniku —

Paruszowcu, dokąd udawał się kilkakrotnie Środowa i nakłaniał swą żonę do powrotu. Pewnego razu, gdy Środowa poszedł pod dom, w którym mieszkała jego żona z poza płotu padł straż. Kula ugodziła Środę w szyję.

W czasie dochodzeń stwierdzono, że Środę postrzeliła jego żona, która, ukryła się za ścianą i przez okno strzeliła z

rewolweru d omeza, usiłując go zabić. Rannego zdołano jednak utrzymać przy życiu.

Na odbytym procesie przesłuchano kilku świadków, którzy złożyli niekorzystne dla osk. Środowej zeznania, przedstawiając ją jako kobietę złego prowadzenia.

Prokurator zażądał dla oskarżonej 12 lat więzienia, jednak sąd skazał Środową na 6 lat więzienia. Skazaną osadzono natychmiast do więzienia. (K)

Nie wypłacał robotnikom należnych zarobków

W Inspektoracie Pracy w Chorzowie rozpatrywano skargę pracowników, zatrudnionych u mierniczego inż. Wojciecha Bittnera w Chorzowie, który od roku 1935 nie wypłacał swym pracownikom zarobków. Sprawa przeszła wszy-

stkie instancje.

Inspektor Pracy ukarał inż. Bittnera grzywną, jednakże jeśli chodzi o zaletności finansowe nie mógł im nic poradzić, gdyż w sprawie tej kompetentny jest jedynie sąd.

Pertraktacje Parytetyczne w sprawie podwyżki płac pracown. umysłowych Przemysłu Przetwórczego w Woj. Śl.

Pismem z dnia 20 grudnia 1938 r. związki urzędnicze wchodzące w skład Komisji Porozumiewawczej Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych wypowiedziały tabelę płac dla pracowników umysłowych zatrudnionych w przemyśle przetwórczym Woj. Śląskiego.

W związku z powyższym, jak nas informują, sekretariat Związku Pracowników Umysłowych Z. Z. P., Związek Pracodawców Przemysłu Przetwórczego w Woj. Śląskim wyznaczył pertraktacje parytetyczne na czwartek, dnia 9 marca br. o godz. 16,30 do sali posiedzeń Związku Pracodawców, Katowice, ul. Ligonia 7.

Z sali sądowej w Katowicach

ZA FAŁSZYWE ZEZNANIA

Teodor Obruśnik z Mikołowa, będąc 18 marca ub. roku przesłuchany jako świadek przez Sąd Grodzki w Mikołowie w sprawie c/a Korczyk złożył pod przysięgą fałszywe zeznania. Odpowiadał za to przed Sądem Okręgowym w Katowicach i został skazany na 8 mies. więzienia.

W OBRONIE HONORU OJCA

23-letni Eryk Kuś z miejscowości Mokre Śl. w dniu 19 lutego ub. r. pokłócił się z bawiącym tam Feliksem Duczmalą, bowiem ten ostatni miał znęcać jego ojca.

Kuś porwał za kij bilardowy i ugo-

dził nim Duczmalę w twarz, wybijając mu 2 zęby i łamiąc mu górną szczękę z podniebieniem. Sąd uwzględnił że działał w afekcie skazał go na 6 mies. więzienia z zawieszeniem warunkowym na 3 lata.

UMYŚLNE POSZKODOWANIE FIRMY

Hildegarda Wlotzkówna z Wielkich Hajduk, chcąc pokrzywdzić swoich wierzycieli — firmę Kołłątaj i f-ę „Concordia“ usunęła wszystkie towary ze swego składu i przewiozła je do składu brata. Sprawa się wydała i Wlotzkównę skazano na 7 mies. więzienia z warunkowym zawieszeniem na 2 lata.

Kino „Apollo”

Chorzów I

Od czwartku, 2-go marca 1939 r.

Wspaniały dramat szpiegowski p. t.

Czerwone Orchidee

W rolach głównych:
Olga Czechowa — Camilla Horn
Albrecht Schoenhals

2-gi film: Potężny dramat o niesłychanym napięciu i niecodziennej akcji p. t.

Patrol na pustyni!

Dramat zagubionego na pustyni patrolu
wojskowego

W rolach głównych:
Borys Karloff — Victor Mc Laglen

Kino „ROXY”

Chorzów I

Od czwartku dnia 2 marca 1939 r.

Jeden z najpiękniejszych filmów polskich pt.:

PROFESOR WILCZUR

Dalszy ciąg słynnego na cały kraj filmu
pod tytułem: ZNACHOR

W rolach głównych: K. Junosza-Stępowski —
M. Gwilińska. — Elżbieta Barszczewska —
W. Zacharewicz — J. Węgrzyn

Drugi film: Arcywesola komedia pt.:

Naga prawda

z Garry Grant — Irene Dunne

Sytuacja finansowa Kasy Chorych w Pszczynie

Na ostatnim posiedzeniu zarządu Kasy Chorych w Pszczynie uchwalono budżet Kasy na bieżący rok. Zamyka on się po obu stronach kwotą 818.500 zł. W porównaniu z budżetem zeszłorocznym jest on o 51.080 zł. wyższy. W budżecie przeznaczono na opiekę lekarską członków i na zapomogi poradowe 160.000 zł. na opiekę dentystyczną wyda się 48.000 zł., a na lekarstwa 120.000 zł. Opieka chorych w szpitalach kosztuje 145.000 zł., a więc o 20.000 zł. więcej niż w roku

zeszłym. Na zasiłki chorobowe przewidziano obecnie 140.000 zł., na zapomogi rodzinne ma się wydać 40.000 zł., a na zapomogi pośmiertne 6000 zł. Majątek Kasy Chorych wzrasta stale. W 1926 wy nosił on jedynie 125.000 zł., a obecnie sięga kwoty 668.639 zł. Liczba członków wzrosła z 11.800 na 12.985.

końcem ubiegłego roku Kasa Chorych w Pszczynie otworzyła oddział swej Kasy w Mikołowie, gdzie jest 4000 członków. (K)

szych informacji udziela Z. P. D., ulica Słowackiego 20, I p. tel. 312-37.

(K) Kradzież. Nieznany sprawca wybił szybę w gablotce umieszczonej obok hotelu „Monopol“ w Katowicach, skąd skradł na szkodę kupca Igra Eiziga z Sosnowca — pa rasol męski oraz 3 parasolki damskie, wartości 125 złotych.

1265

Kino DELTA

CHORZÓW I

Od czwartku, 2 marca 1939 r.

Beniamino Gigli

tenor światowej sławy w przepięknym
filmie o wzruszającej treści p. t.

GŁOS MATKI

W uzupełnieniu salonowo-sensacyjny
film p. t.

39 Kroków

Świętochłowice

(Sw) Zderzenie pojazdów. Skutkiem szybkiej i nieostrożnej jazdy najechał wczoraj w południe na skrzyżowaniu ulic Wolności i Bytomskiej w Świętochłowicach autobus, prowadzony przez Wilhelma Hajoka z Katowic na samochód ciężarowy Pawła Szustera z Katowic, prowadzony przez Wilhelma Scherthaltera z Katowic. Skutkiem zderzenia ciężarówki została odrzucona na bok, na stację benzynową po prawej stronie ulicy i zupełnie ją strzaskała. Szkoda wynosi 1.500 zł. Samochód ciężarowy został również bardzo poważnie uszkodzony, natomiast autobus ma tylko uszkodzony przód.

(Sw) Spłoszone konie spowodowały wypadek. Na ul. Marsz. Piłsudskiego w Lipinach Śl. spłoszyły się wczoraj w południe konie, prowadzone przez rzeźnika Antoniego Prorowskiego z Chorzowa i wpadły na 48-letnią Jadwigę Nowakową z Chorzowa (Krakowska 29), którą poważnie potratowały. Pierwszej pomocy udzieliła kobiecie lekarka dr. Bukowa, po czym odtawiono ją do szpitala.

(Sw) Zjazd delegatów Stowarzyszenia Śpiewaków Śląskich. W niedzielę dnia 26 lutego br. odbył się w Nowym Bytomiu Walny Zjazd delegatów Stowarzyszenia Śpiewaków Śląskich. Okręgu Nowowiejskiego, przy udziale przeszło 50 delegatów, reprezentujących 18 kół śpiewaczych. Okręgu Nowowiejskiego. Poza tym Zjazd zaszczylił swoją obecnością naczelnik gminy Nowy Bytom p. Paweł Basista, wiceprezes Zarządu Głównego p. Ligoń i prezes honorowy Okręgu p. Gabor i dyrektor biur gminy Nowy Bytom p. Dworok. Wybory uzupełniające do Zarządu Okręgowego dokonano sprawnie, przy czym zarząd uzupełniono przez wybór wiceprezesa, w osobie p. Stanisława Komandera i dyrygenta, w osobie p. Teodora Hofmana. Równocześnie powzięto szereg doniosłych uchwał, a między innymi ustalono, że tegoroczny zjazd śpiewaczy Okręgu Nowowiejskiego odbędzie się 18-go czerwca br. w Nowym Bytomiu.

Rybnik

(R) Chłopczy zapalili las w Leszczynie. W lesie na terenie gminy Leszczyna w powiecie rybnickim wybuchł pożar. Zapaliła się część t. zw. kultury leśnej, należącej do dworu w Czerwionce. Ogień zniszczył około 250 mtr. kw. młodych sadzonek wskutek czego powstała wielka szkoda. Pożar udało się ugasić i zapobiec dalszym szkodom. W czasie dochodzeń stwierdzono, że ogień został podpalony przez 15 letnich chłopców. (K)

Siemianowice

(S) Autobus wpadł na słup przewodów elektrycznych. U zbiegu ulic Katowickiej i Sobieskiego w Siemianowicach Śl. autobus prowadzony przez Jana Szanę z Ligoty wpadł na słup przewodów elektrycznych. Skutkiem wypadku przód autobusu został strzaskany a kierowca doznał okaleczeń nog.

Warszawianka czwartym finalistą

Po zwycięstwie nad Czarnymi 6:1 (1:0, 2:0, 3:1)

Mecz kwalifikacyjny o wyłonienie czwartego finalisty mistrzostw Polski rozegrany we wtorek na sztucznej lodowisku pomiędzy stołeczną Warszawianką a lwowskimi Czarnymi przyniósł nieoczekiwane wysokie zwycięstwo Warszawianki w stosunku 6:1.

Do zwycięstwa Warszawianki przyczynił się w głównej mierze Polak kanadyjski Zapotoczny, który strzelił sam 5 bramek, będąc najlepszym graczem na lodowisku.

Czarni nie grali na ogół tak źle, jak na to wskazuje wynik. Przeciwnie ataki lwowian kombinowały dość sprawnie, jednak wszystko to robione było za wolno. Poza tym nienadzwyczajnie grał bramkarz Łukasiewicz, który mógł przynajmniej trzy bramki obronić. W pierwszej i drugiej tercji nieznacznie przeważała Warszawianka, dla której trzy bramki zdobył Zapotoczny. W trzeciej tercji Czarni starają się odrobić utracony teren i zaczynają atakować, zdobywając przy stanie 0:4 honorową bramkę przez Jasińskiego. Prędko jednak opadają na siłach i Warszawianka znów zaczyna przeważać, zdobywając przez Przedpeńskiego i Zapotoczno dwie ostatnie bramki.

Dzisiaj odbędą się następujące spotkania:

Godz. 15-ta: Czarni — Ł. K. S. Łódź, godz. 21-sza: Ognisko Wilno — Warszawianka.
godz. 19,30: Dąb — Polonia Warszawa,

Pięściarzy czekają trzy spotkania międzypaństwowe w marcu

Na posiedzeniu Zarządu P. Z. B. w Poznaniu ustalono ostateczne składy drużyn reprezentacyjnych na trzy najbliższe mecze międzypaństwowe z Łotwą, Finlandią i Włochami.

Przeciwko Łotwie: 12 bm. Ryga. Jasiński, Sobkowiak, Skalecki, Kowalski, Jarecki, Sułczyński, Klimecki i Białkowski. Kierownikiem ekspedycji i sędzią punktowym będzie kapitan sportowy P. Z. B. Szuszczyński, sekundantem zaś trener Szydło.

Przeciwko Finlandii: 12 bm. Lwów.

Rotholz, Koziółek, Czortek, Chrostek, Kolczyński, Pisarski, Szymura i Łukowski. Sędzią będzie Węgier.

Przeciwko Włochom: 19 bm. Poznań. Koziółek, Czortek, Kowalski, Kolczyński, Pisarski, Szymura, Białkowski lub Łukowski. Sędzią będzie Czech.

Ponadto odbędą się następujące spotkania: 13 bm. w Wilnie reprezentacja Wilna z Polską II, wracającą z Łotwy, 14 bm. w Równem, Helsinki — reprezentacja Równego, 21 bm. w Warszawie Rzym — Warszawa.

Na Riwierze idzie coraz lepiej

Czołowi polscy tenisiści, którzy bawią na Riwierze, biorą udział w turnieju tenisowym w Monte Carlo. W pierwszym dniu turnieju tenisiści nasi odnieśli szereg zwycięstw, których jed-

nak, tak samo jak i częste porażki, nie należy brać zbyt poważnie, gdyż jak zwykle na początku sezonu, gracze zmieniają swe oblicze z dnia na dzień.

Baworowski pokonał Crawforda 6:2, 6:1, Tłoczyński wygrał z Redlem 3:6, 6:3, 6:3, Hebda pokonał Nystroma 6:4, 4:6, 6:1. W grze podwójnej o nagrodę Butler Trophy, para Tłoczyński — Baworowski wygrała z Medecin — Noghes (Monaco).

PRZED MECZEM WIEDŃ — ŚLĄSK

7 bm. odbędzie się w Katowicach międzynarodowy mecz pięściarski Wiedeń — Śląsk.

Reprezentacja Śląska wystąpi w składzie następującym (od wagi muszej do ciężkiej): Jasiński, Jarzabek, Welgrün, Janas, Hertel, Paterok, Kolonko, Piłat.

POLSKA — NIEMCY NA KAJAKACH W WARSZAWIE

Polski Związek Kajakowy zorganizuje międzypaństwowy mecz kajakowy Polska — Niemcy w dniu 18 czerwca br. w Warszawie, a nie jak początkowo projektował w Bydgoszczy.

Czarni Chropaczów-AKS

Najbliższym przeciwnikiem chorowskiego AKS-u będzie zespół Czarnych z Chropaczowa, który w tabeli ligi śląskiej zajmuje jedno z czołowych miejsc AKS. wystąpi znów w kompletnym

składzie z Piontkiem, Wostalem, Pytlem i Mrugałą na czele.

Początek meczu o godz. 15-tej na Stadionie w Chorzowie.

W przedmeczcu zmierzą się drużyny AKS Ib — Kresy Chorzów o godz. 13,30

Śląsk-KS Chorzów

Świętochłowicki Śląsk rozegra w niedzielę na boisku własnym ostatni mecz o mistrzostwo I ligi śląskiej, serii jesiennej przeciw drużynie K. S. Chorzów.

Mecz ten dla gospodarzy będzie miał bardzo wielkie znaczenie, w wypadku bowiem zwycięstwa, mogą zaawansować na czoło tabeli ligowej.

Z drugiej strony drużyna fabryczna znajduje się w położeniu niezbyt wygodnym, gdyż zajmuje jedno z końcowych miejsc w tabeli, to też dalsza strata punktów może bardzo niekorzystnie się odbić w dalszych meczach mistrzowskich.

Początek spotkania o godz. 14,30.

Nowelka Tragiczna decyzja

Olgier Rustyn był mym kolegą szkolnym, a Jadwiga Ostawska przyjaciółką mojej siostry.

Jadwiga liczyła zaledwie dwadzieścia lat. Wesoła, przystojna: nadzwyczaj elegancka, cieszyła się wielkim powodzeniem u mężczyzn.

Olgierd kochał ją do szaleństwa. Od czasu, gdy się zetknęli, zaniedbywał swą pracę, unikał ludzi i cały był pochłonięty myślami o tej uroczej dziewczynie.

Jadwiga odwzajemniła mu się uczuciem. Nic, absolutnie, nic, nie stało na przeszkodzie ich szczęściu.

Po paru miesiącach zaręczyli się. To był najradośniejszy dzień w ich życiu.

A w tydzień później rozegrał się straszliwy dramat.

Olgierd i Jadwiga późnym wieczorem wracali z kina. Jadwiga mieszkała na jednym z przedmieść. Gdy znaleźli się na słabo oświetlonej uliczce, ujrzeli jakiegoś dwie kobiety, które szamotały się ze sobą.

Jedna z nich trzymała w ręku butelkę i wołała do swej rywalki:

— Wypalę ci oczy, nędznicco! Zabralaś mi mego męża!

Jadwiga chciała jej wydrzeć butelkę. Chwyliła za rękę rozjuszoną kobietę.

I nagle rozległ się straszliwy krzyk. Zdradzona żona oblała gryzącym płynem Bogu ducha winną Jadwigę.

Nieszczęśliwa dziewczyna zachwiała się na nogach i upadła, tracąc przytomność.

Olgierd natychmiast zaalarmował pogotowie. Nieszczęsną przewieziono do

szpitala.

W ciągu czterech tygodni stan jej był bardzo groźny.

Wreszcie poczęła powracać do zdrowia.

Straciła jedno oko i miała straszliwie oszpeconą całą twarz.

Olgierd ani na chwilę nie opuszczał szpitala. Spędzał przy nieszczęśliwej dni i noce. W ciągu jednego miesiąca postarzał się o dziesięć lat. Jego oczy, błyszczące i zawsze roześmiane, przygasały. Trudno go było poznać.

Gdy pewnego popołudnia ujrzałem go w kawiarni, przeszedłem obok jego stolika i niezatrzymałem się. Sądziłem, że nie będzie chciał ze mną rozmawiać. Przecież od tego potwornego wypadku zupełnie usunął się od świata.

Dziwiłem się, że siedzi w kawiarni. Do tej pory stale przebywał w szpitalu.

Olgierd zauważył mnie dopiero po kilku minutach.

Podszedł do mego stolika i powiedział cicho:

— Czy mogę się przysiąść?

— Ależ bardzo proszę — powiedziałem mu.

Milczeliśmy dość długo. Żaden z nas nie mógł się zdobyć na rozpoczęcie rozmowy.

Olgierd spoglądał w okno nawpół przytomnym wzrokiem.

Wreszcie wyjął z kieszeni fotografię.

— Spójrz — powiedział cicho. — To Jadzia. Fotografowała się w parę dni przed wypadkiem.

Jadwiga wyglądała na zdjęciu czarno. A teraz!.. To było okropne!

— Tyś nie był w szpitalu, prawda? — spytał mnie.

— Nie, nie byłem. Nie życzyliście sobie, by was odwiedzano.

— Tak, to prawda... Gdybyś ty wiedział, jak ona strasznie wygląda... Tego nie można sobie wyobrazić. Przecież tyś dobrze znał Jadzię. Nie poznałbyś jej zupełnie.

Milczałem.

— Dzisiaj o piątej Jadzia opuszcza szpital — odezwał się znowu. — Teraz jest trzecia. Za dwie godziny. Pozostawiłem ją samą. Musiałem trochę ochłonać. Zreszta, teraz już pewno przyszli jej rodzice.

— Wracasz jeszcze do szpitala? — spytałem go.

— Tak. Za kilkanaście minut. Jak to dobrze, że ciebie spotkałem. Widzisz, muszę się przed kimś wypowiedzieć. Od miesiąca nie opuszczałem Jadzi ani na chwilę. Myślałem bardzo często o naszej przyszłości. Kocham Jadzię może nawet bardziej, niż dawniej. Ale ona jakoś się zmieniła. Stała się oschłą, zimną. Oczywiście, straszliwe przeżycia musiały wywrzeć swój wpływ. Ale przecież nie powinna była zmienić swego stosunku do mnie.

— Jadzia pewnością się uspokoi... Przecież to zaledwie cztery tygodnie.

— Nie, ona już jest inna — westchnął ciężko. Przecież znasz mnie i masz do mnie zaufanie. Przysięgam ci, że ją kocham. Jestem pewny, że moglibyśmy być ze sobą bardzo szczęśliwi. Jadzia jest oszpecona, to prawda. Ale to nie ma żadnego znaczenia... O ona tego nie rozumie... Ile razy, siedząc przy jej łóżku, chciałem mówić o naszej przyszłości, przerywała mi niecierpliwie.

— Przestań. Nie chcę o tym słyszeć. Dlaczego? Nie chciała mi tego wyjaśnić.

Nehringowa piątą — na mistrz. łyżwiarskich świata

W drugim dniu mistrzostw świata w jeździe szybkiej pań. rozgrywanych w Tampere (Finlandia), odbyły się pozostałe konkurencje, a mianowicie: bieg na 1000 m i bieg na 5000 m.

W ogólnej klasyfikacji tytuł mistrzyni świata zdobyła Lecshe (Finlandia) 239,793 pkt. Na drugim miejscu znalazła się Salmi (Finl.) 252,506 pkt., 3) Tamminen 252,786 pkt., 4) Willberg (Finl.) 268,650 pkt. Polka Nehringowa zajęła w ogólnej punktacji piąte miejsce 269,750 pkt., 6) Tuominen (Finl.), 7) Nieminen (Finl.)

Zawodniczka holenderska Donker, która uzyskała 247,446 pkt., a więc zajęłaby w mistrzostwach drugie miejsce, została zdyskwalifikowana.

Wyniki drugiego dnia mistrzostw były następujące: 1000 m — 1) Lecshe 1:55,9, 2) Salmi 1:57,4, 3) Donker (Hol.) 1:58,8. 5000 m — 1) Lecshe 10:27,9, 2) Tamminen 10:59,2, 3) Nehringowa 11:02

PRZECIWNICY LEKKOATLETÓW POLSKICH W BERLINIE

Jak już podawaliśmy w berlińskiej „Deutschlandhalle“ odbędą się w niedzielę 12 marca wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, na które m. in. zaproszeni zostali czołowi lekkoatleci polscy Kusociński, Gąssowski, Danowski i Morończyk.

Głównym przeciwnikiem Kusocińskiego w biegu na 3 klm. będzie Niemiec Syring.

Gąssowski w biegu na 1 klm. spotka się z Schumacherem, Eichbergerem, Mehlhose i Boffem.

Przeciwnikami Danowskiego w biegu na 75 m będą: Borchmayer, Neckerman i Scheuring.

Morończyk spotka się w skoku tyczce z Sutterem i Hartmanem.

DOROBA WYCOFUJE SIĘ Z ŻYCIA SPORTOWEGO

Kilkakrotny reprezentant Polski i Warszawy w wadze półciężkiej Doroba, wycofał się definitywnie z czynnego życia sportowego.

Ostatnim startem Doroby były mistrzostwa Warszawy, w których jak wiadomo, zdobył tytuł mistrza zwyciężając Łukę.

Dzisiaj rano powiedziałem jej, że powinniśmy ustalić termin ślubu.

— Czego ci się tak śpieszy? — zawołała opryskliwie. — Jeszcze zdążymy o tym pomówić!

Olgierd przerwał swe zwierzenia. Zapadło znów milczenie.

Olgierd wyjął z kieszeni fotografię.

— Jadzia, moja najśladza Jadzia, — szeptał

— Już prawie czwarta — powiedziałem, spoglądając na zegarek. — Powinieneś już chyba pójść do szpitala.

— Tak. Muszę już pójść... Jestem bardzo niespokojny... Mam złe przeczuca... Chodź ze mną...

W kilkanaście minut później znaleźliśmy się w wielkim gmachu szpitalnym.

Olgierd prowadził mnie przez długie korytarze. Wreszcie zatrzymał się przed jakimiś drzwiami.

— To tu — szepnął.

Uchylił lekko drzwi i krzyknął:

— Jadzia! — Gdzie ona jest?

Z sąsiedniego pokoju, wyszła jakaś siwa pani w białym fartuchu.

— Pani Jadwiga już wyjechała — powiedziała cicho. — Zostawiła list dla pana.

Olgierd szybko rozerwał kopertę i począł czytać:

— Olgierdzie! Wiem, że mnie kochasz tak, jak dawniej!... Jeszcze nie zdajesz sobie sprawy z tego, co się stało. Ale po pewnym czasie z pewnością musiałbyś zrozumieć. Nie chcę, byś się poświecał. Jesteś młody, przystojny, pełen sił. A ja... Nie będę się roztkliwiać nad sobą. Wyjeżdżam i nigdy już nie wrócę. Nie szukaj mnie, bo tak być musi.

Zegnaj mi na zawsze, najdroższy.

RADIO

Czwartek 2 marca.

KATOWICE. — Godz. 5,30 — 7,00 Audycja poranna. 7,15 Muzyka z płyt. 8,00 — 8,10 Audycja dla szkół. 11,00 „Z szumem Niema i Willejki” — poranek muzyczny dla szkół powszechnych. 11,25 Płyty. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 — 13,00 Audycja południowa. 14,00 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry rozgłośni katowickiej. 14,50 Chwilka społeczna. 14,55 Wiadomości bieżące i giełda. 15,00 „Wszędzie jest życie” — i w grotach podziemnych” — pogadanka dla młodzieży. 15,15 „Pani Nelly urządza brydża” — dialog. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,20 „Na folwarku” — audycja dla młodzieży licealnej. 16,50 Ravel — Milhand. 17,20 Wynalazcy i wynalazki — pogadanka. 17,30 Recital organowy Aleksandra Kozłowskiego (transmisja z kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej w Łodzi. 18,00 Poradnik radiowy. 18,10 Z albumu spikera. 18,25 Wiadomości sportowe. 18,30 Muzyka lekka a muzyka poważna — gawęda. 19,00 Koncert rozrywkowy. 20,35 Audycja informacyjna. 21,00 Pochodnie wieków: „Kolumb”. 21,40 Muzyka z płyt. 22,00 Rozmowa ze słuchaczem. 22,10 „Wesoły wieczór” — audycja słowno-muzyczna. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

Kronika związkowa

ZEBRANIA ZW. METALOWCÓW Z. Z. P.

Lipiny — w czwartek dnia 2 marca br. zebranie filii rzemieślników o godzinie 17,30 lokal p. Machoń.

Chorzów — W piątek dnia 3 marca br. zebranie filii pracowników komunalnych o godzinie 18,00 w salce Z. Z. P.

Chorzów — w piątek dnia 3-go marca br. zebranie filii I o godzinie 17,00, lokal Katolicki Dom Związkowy przy ulicy Pudlerkiej.

Katowice-Ligota — W piątek dnia 3 marca br. zebranie filii o godzinie 17,00, lokal p. Polok.

Bogucice — W niedzielę dnia 5 lutego br. zebranie filii o godzinie 16,30, lokal p. Bibrzycki.

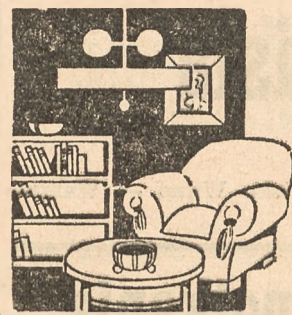
Gratulujemy!

W dniu 2 marca br. obchodzi drh. Józef Antocznyk z filii Lipiny Związku Górników swe urodziny. Serdeczne życzenia składają zarząd i członkowie.

STARE GAZETY. Większa ilość makulatury jest do sprzedania. Zgłoszenia w Administracji Śląskiego Kuriera Porannego Chorzów I, Hajducka 15.

CIĄNIENIE DOLARÓWKI

Podczas dzisiejszego ciągnięcia dolarówki wylosowano następujące większe premie: 40.000 dol. na numer 1211. 578. 8.000 dol. na numer 927. 466. 3.000 dol. na numer 324457, 44, 320, 208, 293.



MEBLE TANIO!

Sypialnie od 250,— zł. Kuchnie od 120,—
kupisz tylko w firmie

Tani Magazyn Mebli (d. ŻERNICKI)

Katowice, ulica Marszałka Piłsudskiego 30

Dogodne warunki! Długoletnia gwarancja! Bezpłatna dostawa! 1932

Ofiarność załogi kopalni „Giesche”

Dnia 1 marca br. delegacja przedstawiła załogi kopalni „Giesche” w Janowie Śląskim z dyrektorem kopalni na czele, złożyła w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim na ręce Pana Wojewody czek na kwotę zł. 23.735,— na Fundusz Obrony Narodowej.

Przy tej okazji podkreślić należy, że urzędnicy i robotnicy kop. „Giesche” przodują w ofiarności na cele społeczne. Nie tylko bowiem świadczą według ustalonych norm na Pomoc Zimową dla bezrobotnych, lecz są także wszyscy

członkami L. O. P. P. i L. M. K. — Wydatnie zasilają też składkami F. O. M. Wojewódzki Komitet Pomocy Dzieciom, Fundusz Pomocy Polakom Zagranicą, oraz inne instytucje i akcje społeczne.

INSPEKCJE ZAKŁADÓW PRACY W RYBNICKIM I PSZCZYŃSKIM

Na polecenie Inspektoratu Pracy przybył do Rybnika jeden z lekarzy, który przeprowadza inspekcję warsztatów pracy pod względem higienicznym i zdrowotnym. Inspekcja obejmuje wszystkie huty, kopalnie, drobny handel i rzemiosło na terenie powiatu rybnickiego i pszczyńskiego.

Jednocześnie z tym bawi w Rybniku inspektorka pracy, która w czasie lustracji zakładów przemysłowych zwróci specjalną uwagę na warunki pracy kobiet. (k)

⊙

WYSTĘPY BEZCZELNEGO OSZUSTWA

Na policję w Leszczynach, w pow. rybnickim, przybył robotnik Paweł Weiner z Żytnej i zgłosił, iż został oszukany na 95 złotych. Do Weinerja przybył jakiś osobnik i przyrzekł wystarczyć mu się o rentę inwalidzką — jednak obietnicę nie dotrzymał a pobrane 95 złotych zużył na własne potrzeby. Nazwisko tego osobnika zdołano już stwierdzić, przy czym zatrzymano go i oddano do dyspozycji władz sądowych.

Równocześnie zdołano stwierdzić, iż ten sam osobnik oszukał w podobny sposób na 34 złotych Kunegundę Klimcówną. (k)

⊙

POCIĄG POPULARNY DO KRAKOWA

Liga Popierania Turystyki Delegatura w Katowicach organizuje na niedzielę, dnia 5 marca br. wycieczkę pociągiem popularnym z Katowic do Krakowa.

Cena przejazdu tam i z powrotem wynosi 3,20 złotych od osoby.

Rozkład jazdy: Katowice odjazd dnia 5 marca o godzinie 8,12, Kraków przyjazd o godzinie 9,53. Kraków odjazd, dnia 5 marca o godzinie 20,10, Katowice powrót o godzinie 22,40.

Karty kontrolne na powyższy pociąg popularny sprzedają: Kolejowe kasy biletowe w Katowicach i w Chorzowie Mieście oraz wszystkie biura podróży.

Dla uczestników dojeżdżających ze stacji odległych od 20—40 km niższe dojazdowne w wysokości 50 procent.

LIKWIDACJA POWIATU ŚWIĘTOCHŁOWICKIEGO

W związku z zamierzoną likwidacją powiatu świętochłowski, który będzie na dwie części podzielony, ulegnie również zniesieniu Powiatowa Komenda Policji w Świętochłowicach. Agendy jej obejmą częściowo Tarnowskie Góry, a częściowo Katowice

⊙

OPERETKA POZNAŃSKA POD DYREKCJĄ IMIELI-WOJTASZKA I FOLAŃSKIEGO POD TYTUŁEM: „SKOWRONEK” LEHARA

Teatr objazdowy „Operetka Poznańska” spoczywa w rękach znanego działacza niepodległościowego i peowiaka Imieli-Wojtaszka.

Tanie i przystępne ceny oraz repertuar dają gwarancję, że społeczeństwo a zwłaszcza pracownicy fizyczni i umysłowi gromadnie śpieszyć będą na powyższe przedstawienia w miejscowościach śląskich.

Operetka Poznańska Imieli-Wojtaszka p. t.: „Skowronek” Lehara wystąpi w czasie do 7 marca br. z przedstawieniami w następujących miejscowościach.

Dnia 2 marca br.: Chwałowice — sala p. Korzery.

Dnia 3 marca br.: Wodzisław — sala hotelu „Piast”.

Dnia 4 marca br.: Obszary (Radlin) — sala p. Bartczki.

Dnia 5 marca br.: Pszów — sala p. Posamonika.

Dnia 6 marca br.: Rydułtowy — sala p. Krallowej.

Dnia 7 marca br.: Rybnik — sala hotelu „Świerkianiec”.

Przedstawienia gorąco polecamy.

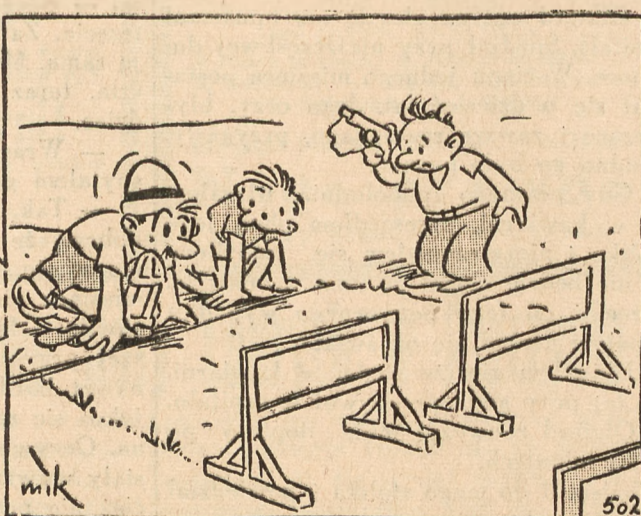
PRZYGODY HANYSY



1) Ochroniacze przygotowuje, I do meczu się szykuje...



2) Chłopak z niego jest morowy. Prima bramkarz hokejowy...



3) Przez płoteczki tu startuje. Kolan swych nie ryzykuje!!

Co robimy gdy...

...drzwi skrzypią a nie mamy w domu oliwy? Nacieramy zawiasy końcem zwyczajnego ołówka. Grafit jest dobrym smarem. Po nacieraniu ołówkiem skrzywienie ustępuje natychmiast.

...Na płycie stołowej powstały brzozy? Nakłada się na plamy gęstą mieszaninę z soli i oliwy i zostawia je tak przez jeden dzień. Po usunięciu soli wyciera się te miejsca naoliwioną szmatką wełnianą i następnie poleruje.

REPERTUAR KIN

CHORZÓW

APOLLO — 1) Czerwone orchidee. — 2) Patrol na pustyni.

COLOSSEUM — 1) Pani i cowboy. 2) Mścicielstwo.

DELTA — 1) Głos Matki. 2) 39 krółów.

ROXY — 1) Profesor Wilczur. 2) Naga prawda.

KATOWICE

CASINO — Czerwone orchidee.

COLOSSEUM — Serce moje należy do Ciebie.

KAPITOL — Rozwińmy się.

ŚLONCE — Powrót o świcie (prolong.)

STYLOWY — 1) Klub Kobiet. 2) Proces Dr. Derugi.

UNION — 1) Wakacje. 2) Dla ciebie, Senorito!

ZORZA — Dwie kobiety.

MYSŁOWICE

ADRIA — 1) Moi rodzice się rozwodzą. — 2) Dodatek kolorowy.

ODEON — 1) Maria Antonina. 2) Białe psiecki.

HELIOS — 1) Czarny korsarz. 2) Wspomnienie wigilijne.

ŚWIĘTOCHŁOWICE

APOLLO — 1) Żebrak w purpurze. — 2) Cnotliwa Zuzanna.

COLOSSEUM — 1) Profesor Wilczur. — 2) Księżniczka cygańska.

ŁAGIEWNIKI

RAJ — 1) Piętro wyżej. 2) Chłopcy z Tyrolu.

WIELKIE HAJDUKI

ŚLĄSKIE — 1) Dzień upragniony. — 2) Tygrys z Esznapuru.

SIEMIANOWICE

APOLLO — 1) Kadeceł marynarki. 2) Jadzia.

PIEKARY ŚL.

APOLLO: 1) Verdi, 2) Czterech na posterunku.

UCIECHA: 1) Zapomniana melodia, 2) Boga ty nadprogram.

RUDA ŚL.

BAŁTYK — 1) Podlotek. 2) Braterska miłość.

PIAST — 1) Wiosna zakochanych. 2) Student z Oxfordu.

NOWY BYTOM

PATRIA — 1) Niebezpieczny pościg. — 2) Piętro wyżej.

LIPINY ŚL.

COLOSSEUM: 1) Nawrócony grzesznik.

CASINO: 1) Tajemniczy ślepiec, 2) Sekretarka jej męża.

CHROPACZÓW

ŚLĄSK: 1) Cyganka, 2) Na jej rodz. ORZEGÓW

ŚWIATOWID — 1) Ptasznik z Tyrolu. — 2) Chicago.

KOCHŁOWICE

BAJKA — 1) Ptasznik z Tyrolu. 2) Symfonia młodości.

NOWA WIEŚ

PIAST — 1) Rena. 2) Zew Północy.

SIENKIEWICZA — Podlotek.

Wielki wybór

kapeluszy damskich
słomkowych i na czas przejściowy od 2,25 zł

TIC
Chorzów I.

1934

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście:

za 1 m/m jednolamowy na stronie tytułowej zł. 1,00
za 1 m/m jednolamowy w tekście na dalszych stronach zł. 0,80

Drobne ogłoszenia płaci się za słowo 20 gr. dla poszukujących pracy 0,10 gr. matrymonialne 0,30 gr. tłustym drukiem 0,40 gr.

Najniższa cena drobnego ogłoszenia zł. 2,50 — dla poszukujących pracy zł. 1,50.

Nekrologi:

w tekście do 200 m/m za 1 m/m jednolamowy 0,60 gr.
w tekście ponad 200 m/m za 1 m/m jednolamowy 0,80 gr.
w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m jednolamowy 0,25 gr.
Miesięczny abonament z dostawą do domu przez kolportera lub pocztę w kraju złotych 2,50
Nie przyjmujemy odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telefonem.

REDAKTORZY DZIAŁÓW:

politycznego i telegramów (str. 1 i 2) — red. nac. mgr. Maksymilian Kluck;

społ.-gospodarczego (str. 3) — red. Czesław Buksakowski;

kroniki lokalnej, wiadomości społ. o charakterze lokalnym, różnorodności, powieściowego, nowelistycznego i kobiecego — red. Stefan Nieszpór.

sportowego — red. Alfred Müller.

Za dział ogłoszeń odpowiada — Gerhard Kołodziej.

Wydawca: „Zjednoczenie” Spółka Wyd. z ogr. odpow. Chorzów.

Druk f-my Leopold Nowak, Chorzów, ulica Hajducka 15, pod kierownictwem Hermana Żoka.

POWIEŚĆ

Tajemnica zamku cesarskiego



STRESZCZENIE

Wielki ks. Konstanty kocha piękną arystokratkę kurlandzką Marię Pahlen, którą przed pięciu laty uprowadził z domu rodzicielskiego, a która obecnie z synkiem swoim i Konstantem — Włodzimierzem, zamieszkuje w Petersburgu.

Lecz szczęście tych dwojga zniszczył car Aleksander II, brat wielkiego ks. Konstantego, który Marię z jej synkiem zesłał na Sybir. Rozpacz jej nie ma granic, kiedy z rozkazu cara przybywa do niej dyrektor policji petersburskiej Kardow, który zabiera nieszczęśliwej Marię małego Włodzimierza i umieszcza go w stolicy u pewnego szewca. W czasie pożaru domu, garbata krawiec, ni Petrowna ratuje chłopca, i daje go do przytulki, gdzie w czasie inspekcji poznaje jego syna Konstanty i lokuje go u swego ogrodnika.

Maria na Sybirze została sama, lecz znalazła ona przyjaciół: dawnego dygnitarza rosyjskiego Bojanowskiego, którego denuncjacja własnej żony — pięknej Fedory, zaprowadziła na zesłanie i Bakunina, rewolucjonistę, który przyrzeka jej czuwać nad Włodzimierzem w Petersburgu.

W stolicy Rosji intryga i zdrada królują w dalszym ciągu, a bohaterką tych nikczemności jest piękna Fedora Bojanowska, w której na balu w zamku carskim zakochał się Hugo Pahlen, brat Marii. Lecz i on wkrótce pada ofiarą jej wyrachowania, a ścigany przez policję, ucieka i spotyka się z Bakuninem, który zabiera go do siebie.

Nihilisci, na czele z Bakuninem, zaczynają działać; pierwszą ich ofiarą pada milioner Jagodkin, któremu wykradają największy jego skarb — jedyną córkę, Klarysę. Lecz Klarysa wcale nie ubolewa nad utratą domu rodzinnego, bo już od dawna pragnie oddać się służbie Bożej. Bakunin czyni zadość jej prośbie i wywozi ją do klasztoru pod Moskwą. W drodze jednak zakochał się w dziewczynie. Mimo to rezygnuje z szczęścia, gdyż lud rosyjski potrzebuje jego pomocy.

I nad Fedorą Bojanowską zbierają się groźne chmury... Z piekła sybirskiego powrócił Bojanowski, który w Petersburgu dowiaduje się o nikczemności swej żony. Przyśledza jej zemstę, lecz do czasu musi powstrzymać się z otwartym wystąpieniem.

Policja carska też pracuje. Udało jej się ująć współpracownika Bakunina, Janikowa, którego w nieczłowiecki sposób torturuje, chcąc wymusić na nim wyznanie.

Bakunin jednak ratuje swego towarzysza. Dostaje się on podstępnie do więzienia i zamienia się z Janikowem. Lecz i jemu dopisuje szczęście. Oto umiera jeden z współwięźniów; Bakunin zajmuje jego miejsce i w ten sposób uzyskuje wolność.

W klasztorze, w którym przebywa Klarysa, dzieją się niesamowite rzeczy. Zakonnica Gabriela, której nie podoba się Klarysa, kompromituje ją. Wychodzi przy tym na jaw, że przelotna jest w łączności z Bakuninem.

Odcinek 214.

— Aszynow — rzekł Kardow, zapalając nowe cygaro — wyslij swych najlepszych i najrzeczniejszych ludzi na poszukiwanie za człowiekiem, który się nazywa Bojanowski — zbiegły z Sybiru więzień, przebywający obecnie tutaj.

— Rozumię — rzekł sekretarz — pierwotny małżonek tej pani.

Kardow skinął potakująco.

— Tak jest w rzeczywistości — rzekł — a ponieważ mam wszelkie podstawy do przypuszczenia, że zbieg ten znajduje się u generała Kundsona, wskazanym zatem będzie wziąć generała pod dozór.

— Ależ mój przyjacielu — szepnęła Fedora — pan chcesz starego, zasłużonego generała wziąć pod dozór policji, jego, ulubieńca mieszkańców Petersburga, któremu od dawna już, jako wielkiemu wodzowi, złożono na wieniec laurowy.

— Moja kochana Fedoro — rzekł Kardow — nikt w całej Rosji nie stoi tak wysoko, aby być wolnym od dozoru policyjnego.

Nawet książęta cesarskiego domu nie stanowią wyjątku nawet ich kroki dokładnie się śledzi i jeżeli panią to interesuje, jeżeli pani chcesz wiedzieć co książę Konstanty robił wczoraj przez cały dzień, to otworzę tylko książkę i powiem pani wszystko zupełnie dokładnie.

Więc, Aszynow — zwrócił się do swego sekretarza — postaraj się o to, aby kogoś wepchnąć do domu generała Kundsona, któryby zdawał nam sprawę z tego co się tam dzieje.

Może będzie miejsce jakiego służącego, woźnicy albo kucharza, w najgorszym wypadku możesz umieścić u Kundsona jaką kobietę.

— Zrobię wszystko, wszystko według rozkazu, jakkolwiek wiem, że poszukiwanego tam nie ma.

— Nie ma? Wiesz o tym pewnie? Czy wiesz cokolwiek o tym, że Bojanowski bawi w Petersburgu?

Aszynow uśmiechnął się chytrze.

— Tak mi się zdaje — rzekł — proszę mi pozostawić tylko jeden dzień, tylko dwadzieścia cztery godzin, a będę mógł dać dokładne wiadomości o tym Bojanowskim. Przedtem jednak prosilibym łaskawą panią o powiedzenie mi, czy ta fotografia ma nieco podobieństwa z jej dawnym małżonkiem.

Przy tych słowach pokazał Fedorze fotografię; ona zaś, zaledwie okiem na nią rzuciła, rzekła:

— Tak, to jest Bojanowski, to jego fotografia, tak wyglądał na krótko przed uwięzieniem.

— Byłem o tym przekonany — rzekł Aszynow — że nie pomyliłem się.

— W jaki sposób przyszedłeś do tej fotografii, człowieku? — zawołał Kardow, który nie mógł ukryć swojego zdumienia.

— I to zachowam na razie w tajemnicy, lecz jutro o tym samym czasie, opowiem panu naczelnikowi wszystko.

— Więc dobrze, powierzam ci tę sprawę. — Widzi pani, że sprawa pani pozostaje w dobrych rękach, a teraz wybaczy pani, lecz ważne interesu służbowe mnie wołają.

Pomógł Fedorze wstać na siebie futro i ucałował jeszcze raz jej rękę na pożegnanie.

— Jestem uspokojoną — rzekła Fedora — i spodziewam się, że od teraz będę już mogła spać.

— Śpij pani, śpij i śnij — o mnie.

Może pani spokojnie spać, bo możesz zabrać ze sobą przekonanie, że łożywo na szlachetną zwierzynę już rozpozczęte.

Fedora chwyciła Kardowa za rękę i pociągnęła go ku sobie.

— A gdy zwierzyna zostanie zabita, to zawołaj pan i mnie, abym się i ja mogła nacieszyć jej widokiem.

— Zastosuję się do rozkazu pani — odrzekł śmiejąc się na całe gardło Kardow i przystąpił do swego biurka.

ROZDZIAŁ XLVII
Kleszcze ucisku

Firma Mikołaj Jagodkin i S-ka odzyskała nowe życie, nową krew. Kasjer nie potrzebował już robić zamyślonej miny, gdy z jego kasy zażądano większej sumy, sięgał tylko do pełnej kasy.

Dla urzędników Jagodkina było to zagadką w jaki sposób szef ich mógł jeszcze raz oddalić od siebie grożący upadek. Lecz prawdą było, nie dającą się zaprzeczyć, że właśnie w dniu, gdy zgu ba już waliła kościasta pięścią w bramę domu Jagodkina i S-ki, Jagodkin powrócił z miasta i wręczył kasjerowi cały plik banknotów.

— Możesz pan wypłacać, co tylko zażądają — rzekł do niego — a gdy te pieniądze się wyczerpią, to mam nadzieję, że więcej nam przyplynie.

— Musiał znaleźć jakiegoś zbawcę w nieszczęściu — szeptali do siebie młodzi ludzie; inni zaś myśleli, że rząd sam wspomógł Jagodkina pieniędzmi, gdyż jego bankructwo musiałyby pociągnąć za sobą wiele innych mniejszych domów do upadku.

Bankier siedział znowu w swoim kantorze, lecz nie był sam, gdyż na kanapie, naprzeciw niego siedział starszy już pan, który wydawał się zupełnie niepokojonym, gdyż załamywał od czasu do czasu ręce, aby potem znowu wyciągnąć z palta jedwabną chusteczkę i przyłożyć ją do oczu, jakby chciał otrzeć łzy.

— Mój kochany panie Wasyliwicz — rzekł Jagodkin po jakimś czasie niecierpliwie — to co mi pan opowiadasz jest bardzo smutne i ubolewam nad pańskim nieszczęściem, żałuję bardzo, lecz nie mogę panu nic pomóc, nie mogę panu na powrót Natalii sprowadzić.

— Nie, nie jest pan w stanie, wiem o tym — zawołał kupiec — ani pan, ani też nikt inny, bo jeżeli mnie nie udało się dotychczas odkryć miejsca jej pobytu, to nie uda się i nadal.

— Siedemset rubli wydałem, aby

zasięgnąć o niej wiadomości, siedemset rubli, panie Jagodkin, to ładny pieniążek zwłaszcza jeżeli się za nich nic nie otrzymuje.

— Ale dlaczego właściwie Natalia uciekła od pana? — zapytał Jagodkin.

— Bo miała zostać moją żoną — odrzekł kupiec. — Proszę pana, panie Jagodkin, powiedz mi pan, czy rzeczywiście wyglądam tak strasznie, że dziewczyna raczej wołała uciec ode mnie, aniżeli zostać moją żoną?

Jagodkin był zanedo uprzejmym, aby na to pytanie odpowiedzieć, bo gdyby miał powiedzieć prawdę, musiałby głośno krzyknąć: tak!

— Ach, byłaby szczęśliwą przy mnie — mówił Wasyliwicz dalej płaczącym głosem — pan wiesz to najlepiej, panie Jagodkin, że jestem człowiekiem zamożnym i mogę żonę uszczęśliwić.

— Więc weź pana jaką inną — szepnął Jagodkin.

— Inną jak Natalię, nigdy, wiecznie będę ją opłakiwał, bo otwarcie powiedziawszy, mój panie Jagodkin, jestem przekonany o tym, że dziewczę skończyło do Newy i pozabiło się życia.

— To byłoby rzeczywiście smutne; lecz teraz przystąpmy do interesów, żądałeś pan, jak mi powiedział mój kasjer, nawet bardzo natarczywie, swych pieniędzy, jakie złożyłeś w moim banku. Otwarcie mówiąc, kochany panie Wasyliwicz, opowiadano mi, że pan po prostu w obraźliwy sposób żądałeś wyplaty swych pieniędzy.

— Ależ nie — jakając usprawiedliwiał się kupiec — wiesz pan przecież jak wysoko cenię pańską firmę, a dowodem tego jest, że zostawiam nadal u pana swoje pieniądze. Mogę sobie spokojnie leżeć nawet sto lat, nie mogę ich lepiej i bezpieczniej nigdzie ulokować, jak u pana.

— Lis — pomyślał Jagodkin — drżał o swoje pieniądze, a gdy zobaczył, że kasa moja jest napelniona, uspokoił się i stał się więcej uprzejmym.

— Ależ panie Wasyliwicz, ja nie chcę na panu wywierać presji — rzekł bankier — jeżeli tylko możesz pan umieścić gdzieś lepiej swoje pieniądze, to możesz je natychmiast podnieść z mej kasy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

240

wał się na to położenie!... Podczas sądenia tyko niebezpieczeństwo było wielkie... Dzisiaj już prawie nie istnieje...

— Dlaczego? — zapytał Fabrycjusz

— Dlaczego? — powtórzył brat Matyldy.

— Bo tamten człowiek uznany został za sprawcę zbrodni i na śmierć skazany... Nie żyje już, dług został zapłacony, sprawiedliwość spełniona, zatem wszystko się skończyło.

— Jakto?

— A gdy majtek opowiadał innym tę historię, tak jak ją nam opowiadał, gdyby to doszło do uszu władzy, czyżby nie nakazała nowych poszukiwań?

— Nie będą przecie chcieli zdradzać pomyłki swojej — odezwał się Rene de Jancelyn. Niebezpieczeństwo tkwi gdzieś indziej... Jeżeli istnieje gdzie jaka rodzina tego Piotra, jeżeli ona się dowie o tych opowiadaniach marynarza, to będzie miała prawo poszukiwać rehabilitacji skazanego i zmusi do poszukiwania prawdziwego mordercy, ale to wszystko nie jest prawdopodobne i nie ma się czego obawiać... Potrzeba by jednakże zapewnić się czy napewno ten herb został znaleziony w czółnie.

— Zajmę się tym niezwłocznie — odrzekł Fabrycjusz — i sprytnym będzie pan Bordeplat, jeżeli zdoła zachować swoją tajemnicę.

— Franz Rittner, nie przerywając, wysłuchał do końca. Oparł głowę na rękę, zmarszczył brwi i zdawał się nad czymś myśleć głęboko.

— O czym myślisz? — zapytał go Fabrycjusz. Doktor podniósł głowę i zwrócił się do Renego.

241

— Te poszlaki nie mogą przecież świadczyć przeciwko tobie... tymbardziej, że odwilż musiała już to wszystko zniszczyć zupełnie... Czy ten człowiek powiedział co sędziemu śledczemu o swoim odkryciu i swoich domysłach?

— Nie... siedział cicho... Obawia się sądu jak ognia, wykonawcy prawa przestraszają go okropnie.

— Aha!... a dlaczegoż to tak?

— Nie wiem, ale będę się mógł łatwo dowiedzieć i dowiem się napewno.

— No, no, mój kochany — odrzekł doktor — zdaje mi się, że się niepokoisz na próżno, możesz zasypiać najspokojniej. Czy nie ma nic innego oprócz tej historyjki z obcasami i podeszwami od butów?

— Na nieszczęście jest coś więcej jeszcze — odpowiedział ponuro Fabrycjusz.

— Cóż takiego?

— Przewoźnik dał mi do zrozumienia, że oprócz tych wskazówek i domysłów, był w posiadaniu rzeczy bardzo ważnej, jakiegoś materialnego dowodu o egzystencji współnika.

— O! do diabła!

— Naglony przeze mnie o wypowiedzenie się w tym przedmiocie, myślał, że sobie z niego żartuje, że powiedział i tak już za dużo... I nie chciał już wcale gadać, nie mogłem też wyciągnąć z niego więcej ani słowa.

— Nie chciał nic powiedzieć o tym jakimś dowodzie?...

— Tak... Naprawdę podchwytowałem go bardzo zrecznie, pozostał jak śrob milczącym, a to

Trebitsch-Lincoln na widowni

Dzieje niezwykłego awanturnika

Niedawno rozeszła się wieść, że Trebitsch-Lincoln, niewątpliwie jeden z najosobliwszych awanturników naszych czasów, znów się ukazał na widowni życia europejskiego. Podobno wystosował do rządu węgierskiego prośbę o pozwolenie na powrót do ojczyzny, której rzekomo pragnie służyć swoim „olbrzymim doświadczeniem politycznym”.

Nie podlega wątpliwości, że Trebitsch-Lincoln istotnie ma olbrzymie doświadczenie, ale zapewne właśnie ta okoliczność sprawiła, że władze węgierskie uznały go za niepożądanego przybysza i postanowiły nie wpuścić go do kraju, w którym przyszedł na świat. Ale jak slychać, Trebitsch-Lincoln, który nie łatwo daje za wygraną i umie przewyciężyć lub omijać przeszkody, zapowiedział, że postawi na swoim i wkrótce wróci do ojczyzny.

TĘSKNOTA ZA KRAJEM RODZINNYM

Nagle ogarnęła go tęsknota za krajem rodzinnym, o którym przez tyle lat wcale nie myślał. Przypomnił sobie, że się urodził w małym miasteczku węgierskim i że w młodości klepał biedę w Budapeszcie, gdzie z trudem wiał konicznicę z końcem, dając lekcję języków.

Nie był jednak stworzony do spokojnego i skromnego życia nauczyciela. Zdawszy sobie sprawę, że na Węgrzech nie zrobi kariery, ruszył w świat.

W tym okresie zmienił religię, zdaje się, że trzy razy, po czym zaczął próbować szczęścia na stanowisku pastora w miasteczku angielskim.

Uważał to za wstęp do działalności politycznej. Dzięki swadzie i sprytowi osiągnął cel, został wybrany do parlamentu angielskiego. Należał do stronnictwa liberalnego, ale często zachowywał się tak, jakby uchwały partii wcale go nie obchodziły.

Przeciwnicy, chcąc go zmieszać, przy pominali mu, że dopiero od niedawna jest Anglikiem. Ale Trebitsch-Lincoln u miał się odcinać. Raz odpowiadając w Izbie Gmin na taki zarzut zawołał:

„JESTEM ANGLIKIEM Z PRZEKONANIA”.

„Jestem lepszym Anglikiem od was. Wyście się tylko urodzili Anglikami, a ja jestem Anglikiem z przekonania”.

Polityka nie wystarczała temu człowiekowi, który marzył o majątku.

Wkrótce Trebitsch-Lincoln był rów-

nie dobrze znany na giełdzie jak w parlamencie. Kilka razy szczęśliwe spekulacje przynosiły mu grube pieniądze, ale tocząca się kołem fortuna wnet mu je odbierała. Trebitsch-Lincoln nie tracił jednak otuchy i spekulował bez wstydzenia. Nie grzeszył przy tym skrupułami: jego nazwisko było związane z wielu skandalami finansowymi.

W jaki sposób polityk — aferzysta został szpiegiem, o tym różnie mówią. Poprzestańmy na niewątpliwych faktach. Podczas wojny Trebitsch-Lincoln był jednym z najzdolniejszych szpiegów angielskich. Tak zdolnym, że... aż wzbudził podejrzenia. Kierownicy Intelligence Service zaczęli się zastanawiać w jaki sposób Trebitsch-Lincoln wykrywa największe tajemnice wroga. Powstało przypuszczenie, że „król szpiegów” siedzi na dwóch stołkach. Niebawem wyszło na jaw, że istotnie Trebitsch „służył” i Anglikom i Niemcom.

SPRYTNY ZDRAJCA.

Sprytny zdrajca w porę zwał pi-kmo nosem i zanim zdążył go uwięzić, uciekł do Ameryki. Ale i tam nie czuł się bezpiecznym, wiedząc, że Wielka Brytania ma długie ręce. Od czegoż

jednak miał głowę na karku i umiał się charakteryzować. Dziesiątki detektywów na próżno go szukały, on zaś kpiąc z ich wysiłków odważył się pewnego razu przyjść do redakcji jednego z dzienników nowojorskich i podyktować sensacyjne „wyznanie szpiega”, za które do stał 500 dolarów. Kiedy opuścił gmach redakcji już był otoczony przez policję. Mimo to zuchwały zdrajca jakoś się wy-mknął.

Koniec końców jednak został ujęty. Stany Zjednoczone wydały go Anglii.

Co Trebitsch-Lincoln powiedział sędziom angielskim i dlaczego już w roku 1919 odzyskał wolność? Na to może odpowiedzieć tylko garstka wtajemniczonych, bo sprawa była rozpatrywana przy drzwiach zamkniętych.

„Anglik z przekonania” odwodził się Anglii w ten sposób, że pojechał do Niemiec i przystał tam do kół marzących o odwecie.

Odegrał poważną rolę w putschu Kappa, lecz zorientowawszy się, że jego przyjaciele dostaną w skórę, nie czekał na wynik walki i dał drapakę do Budapesztu. Tam kręcił się w niemieckich ko-

łach monarchistycznych i maczał palce w rozmaitych spiskach.

W r. 1921 pojechał do Ameryki, ale władze amerykańskie nie pozwoliły mu wylądować. Pomysłowy awanturnik popłynął do Indii.

Co tam robił? To, co wszędzie: łowił ryby w mętnej wodzie.

Wślizgnął się do tamtejszych grup nacjonalistycznych i przez dłuższy czas był szpiegiem i prowokatorem. Kiedy poczuł, że zaczynają go podejrzewać, czmychnął.

W r. 1925 zjawiał się w Chinach. Zajął tam nie byle jakie stanowisko: został doradcą marszałka Czu-Pej-Fu. Ale marszałek poniósł klęskę Trebitsch-Lincoln znów się znalazł pod woze-m.

Wkrótce po tym spadł na niego straszny cios. Jego syn, mieszkający w Anglii, zabił kolegę i został skazany na śmierć. Trebitsch-Lincoln pospieszył do Londynu, mając nadzieję, że uda mu się uratować syna. Spóźnił się: kiedy przyjechał, dowiedział się, że wyrok już wykonano.

Wówczas znenawidził Anglię i poprzysiął jej zemstę. Postanowił szkodzić jej wszelkimi sposobami. Dotrzymał przyrzeczenia. Niebawem ujrano go na Cejlonie w nowej roli: mnicha buddyjskiego. Robił co mógł, aby napętać Anglię jak najwięcej kłopotów. Zawiązał stosunki ze wszystkimi wrogami Wielkiej Brytanii.

W CHINACH.

Rok temu przeniósł się do Chin. Pod nazwiskiem Szao-Kunga stworzył organizację polityczną t. zw. „Ligę Prawdy”, która popiera Japończyków i szerzy nie nawiść do Anglii. Japończycy nie ma-łu mu zawdzięczają; jego „manifest” uia-łwił im podbój północnych Chin.

Warto dodać, że ten były pastor gwałtownie atakował chrześcijaństwo, twierdząc, że to właśnie ono doprowadziło Chiny do tragicznego położenia.

Teraz niestrudzony awanturnik chce wrócić do ojczyzny. Co się stało? Czyżby już był zmęczony i zapragnął odpoczynku? Trudno w to uwierzyć. Wpraw-dzie ma już 59 lat, ale cieszy się świetnym zdrowiem i jest pełen energii. Wi-docznie coś tam zaszło, co sprawiło, że „Szao-Kung” chciałby się rozstać z Japończykami, którym dotychczas służył.

Ale dokąd się uda: Węgry, o których sobie przypomniawszy, nie chcą go wpuścić. W Anglii (nie przestał być obywatelem angielskim) woli się nie pokazywać, bo władze angielskie mają z nim na pień-ku.

Cóż więc robi? Zapewne jakoś da sobie radę i znów się o nim usłyszy. Jego epopeja chińsko-japońska chyba nie była ostatnim rozdziałem jego niezwykłego życia.

Wieża Eiffel'a jubilatka

15 marca 1889 roku wykończona została wieża Eiffel w przededniu otwarcia w Paryżu wystawy światowej.

Dzisiaj trudno sobie wyobrazić Paryż bez smukłej, ażurowej sylwetki wieży, odcinającej się na tle nieba, wyrastającej ponad mury dachów, kopuł, wieżyc. Przyzwyczajili się do niej i zrosli z nią paryżanie, szukają jej mimowoli na horyzoncie czy turysty, dla którego, wieża Eiffel a stała się jednym z widomych symbolów Paryża narówni czy też obok Łuku Triumfalnego, gmachu Luwru, wieży Notre-Dame, kopuły złoconej Inwalidów.

Inaczej wyglądało to przed pięćdziesięciu laty. Projekt przedstawiony przez Eiffel a był zaciekle zwalczany przez opozycję. Protestowali przeciw niemu nie tylko fachowcy, artyści, ale i starzy paryżanie którzy buntowali opinię publiczną przeciw oszcpeccaniu — jak mówili — sylwetki Paryża „kominem fabrycznym”, przytłaczającym ogromem swych 30 metrów wszystko, co tworzyło piękno architektoniczne stolicy.

Na te zarzuty replikował Eiffel: „W moim pojęciu wieża będzie pomnikiem zdobycy techniki współczesnej i przemysłu francuskiego. Zupełnie fałszywym jest przekona-

nie, iż wysoka konstrukcja musi przynosić gmachy okoliczne”.

Gdy wieża została wykończona okazało się, iż rację miał Eiffel, a nie jego oponenci. Konstrukcja wieży zdumiewała swą lekkością, sylwetka jej wydawała się z pewnego oddalenia jakby ażurem z lekkiego materiału.

Inżynier z zawodu, Eiffel wyspecjalizował się w budowie mostów. Pomysł wieży jest odwróceniem konstrukcji mostu: tu arkady opierające się na filarze, tam filar oparty na czterech arkadach.

Wieża Eiffel a nie było, jak się okazało, przedsięwzięciem deficytowym. Koszty budowy wyniosły 7 milionów 800 tysięcy franków. Ale już po roku dała ona 6 milionów dochodu z opłat za zwiedzanie. Obecnie zaś na wieży znajduje się obserwatorium meteorologiczne, radiostacja nadawcza, restauracja.

Dzielo Eiffel'a należy już dzisiaj do historii, mając za sobą pół wieku istnienia. Gdyby Eiffel żył dzisiaj, nowe materiały i zdobycze aerodynamiki pozwoliłyby mu na wybudowanie bez przeszkód wieży o wysokości do 700 metrów.

238

milczenie pozwala przypuszczać, że ma coś w ręku istotnie.

— Początkowo jego opowiadanie powinno cię było naprowadzić na jakiś domysł — odezwał się Rene Jancelyn.

— Szukałem, ale nie mogłem nic znaleźć.

Po chwilowym milczeniu Rittner odezwał się znowu:

— Działajmy na sposób romansopisarza Gaborou i przeprowadźmy małe śledztwo... Zatem w czołnie odkrył majtek ślady butów twoich?...

— Tak...

— Po użyciu czołna odstawiłeś je wszak na miejsce?

— Naturalnie, ale po węźle nie marynarskim, na jaki zawiązałem statek, stary wyga poznał, że był odwiązany podczas nocy.

— Do licha! Łotr to widocznie bardzo przebiegły!

— Głupi na oko... w gruncie jest inteligentny.

— Czy w czołnie — ciągnął dalej Franz Rittner, idąc za biegiem swojej myśli, nie pozostawiłeś czego przypadkiem?

— Nie miałem nic przy sobie...

— Pomyślnie tylko dobrze... Bywałeś na posiedzeniach sądowych, miałeś przed oczami przedmioty przekonywujące... Zastanów się, czy z tego wszystkiego nie błysnie ca jakie światło?...

Fabrycjusz się zastanowił.

— Nie — odrzekł po chwili — jestem najpewniejszy. Prokuratoria przedstawiła tylko trzy dowody, pugilares, bilet bankowy, jaki jeszcze Piotrowi był pozostał, rewolwer...

▲ czy — ciągnął lekarz obłąkanych — czy

żadnej uwagi nie uczyniono przy którymkolwiek z tych trzech przedmiotów, czy prezydujący lub też który z sędziów nie miał nic przy żadnym do nadmienienia?

Fabrycjusz pozieleniał.

— Prawda! — mruknął przerażony — była zrobiona pewnia uwaga... Przypominam sobie... przypominam...

Franz Rittner i Rene nie byli w stanie odetchnąć, tak im się udzieliło przerażenie współnika.

— Mów! mów! — odezwał się na koniec doktor niepewnym głosem.

ROZDZIAŁ XLVIII.

— Na kolbie rewolweru, którego użyłem — odezwał się Fabrycjusz — była mała srebrna blaszka, z herbem i dwiema literami F. L. Otóż tej blaszki nie było, gdy rewolwer dobyli spod śniegu.

— Aha! — wykrzyknął Rene — to majtek tę blaszkę znalazł w czołnie... Oto dowód, o jakim wspominał.

— To bardzo prawdopodobne — potwierdził Rittner.

— W takim razie — mruknął głęboko pogębiony Fabrycjusz — w takim razie jestem straconym! Szafot mnie w takim razie nie minie.

Doktor wzruszył ramionami.

— Rzeczywiście, że nie jest to wcale dobre — rzekł — rzeczywiście popełniłeś szaleństwo, jakiego by się nie powstydziła najpierwsza pensjonarka z mojego zakładu, ale przecie nie jesteś jeszcze zgubionym przez to!... Trzeba chłodno zapatry-

239

Humor

W SĄDZIE

— Czy oskarżony może podać coś na swoje usprawiedliwienie?

— Mógłbym, proszę Wysokiego Sądu, ale czy mi to coś pomoże?

9

BRIGDE



— Nareszcie mam czwartego!